

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ. PIATEK, 18 MARCA 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 76

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Rokowania warszawskie rozbite.

Pośrednictwo rządu nie dało pomyślnych rezultatów.

Ważne oświadczenie p. wicepremiera Bartla w sprawie płac w przemyśle włókienniczym.

Możliwość strejku powszechnego od soboty.

Specjalne posiedzenie rady ministrów w sprawie strejku w Łodzi.

Warszawski kor. „Republiki“ telefonuje:

Wczoraj wieczorem odbyła się w ministerstwie pracy ponowna konferencja z robotnikami.

Przedstawiciele rządu zakomunikowali że przemysłowcy nie zmienili swego stanowiska.

Przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli, że żądania swe podtrzymują w całej pełni oraz uczynią wszystko, co jest w ich mocy, aby walkę zaostrzyć, rozszerzyć i wygrać i że odpowiedzialność za dalsze wypadki spada na przemysłowców.

Przedstawiciele związków zażądali od reprezentantów rządu, aby nie zabroniono odbywania zgromadzeń pod gołym niebem.

Minister Jurkiewicz oświadczył, że uczyni wszystko co jest w jego mocy, aby spowodować w łonie rządu przychylnie stanowisko dla żądań robotników.

Po zamknięciu konferencji przedstawiciele związków zawodowych po krótkiej dyskusji uchwalili porozumieć się z odnośnymi organizacjami w Łodzi co do ROZPOCZĘCIA W SOBOTĘ RANO STREJKU POWSZECHNEGO NA TERENIE ŁODZI, który ma trwać, aż do odwołania.

Również uchwalono zwrócić się do central krajowych związków zawodowych w Warszawie o poparcie strejku łódzkiego na innych terenach przemysłowych.

Dzisiaj w południe o godzinie 12-jej odbędzie się posiedzenie rady ministrów poświęcone w całości sprawie strejku.

Rokowania polsko-niemieckie.

Rząd polski aprobuje umowę genewską.

(Telegram własny „Republiki“).

Berlin, 17 marca.

W dniu dzisiejszym minister nasz w Berlinie p. Olszowski, zakomunikował p. Stressemannowi, iż rząd Rzeczypospolitej Polskiej aprobuje umowę genewską zawartą przez p. min. Zaleskiego. Wiadomość ta powitana została w tutejszych kołach politycznych z widocznym zadowoleniem.

Pertraktacje przedpołudniowe.

Na zaproszenie wicepremiera Bartla przybyli w dniu wczorajszym do Warszawy przedstawiciele zw. zawodowych i przemysłowców. O godz. 11-jej min. 15 rozpoczęła się konferencja z przemysłowcami, która trwała do godz. 2-jej popołudniu.

Z ramienia rządu w konferencji brali udział pp. wicepremier Bartel min. pracy Jurkiewicz, min. przemysłu i handlu Kwiatkowski, min. skarbu Czechowicz, wice-wojewoda łódzki Lewicki i inni.

Na konferencji przemysłowcy nie wykazali żadnych skłonności do ustępstw, w końcu jednak oświadczyli, że odbędą naradę i o godz. 2-jej i pół dadzą odpowiedź p. min. pracy.

Po konferencji z przemysłowcami p. min. Jurkiewicz zaprosił do siebie przedstawicieli zw. zawodowych, którym zakomunikował iż mimo jego usilnych starań przemysłowcy nie zgadzają się na żadne ustępstwa.

O godz. 3-jej popołudniu w gmachu prezydium rady ministrów odbyła się druga konferencja przedstawicieli zw. zawodowych z wicepremierem Bartlem. Pan wicepremier w dłuższym przemówieniu wyraził swój pogląd na sytuację w przemyśle włókienniczym, przy czym

Proklamowania strejku generalnego domagają się pracownicy handlowi.

W dniu wczorajszym o godzinie 8-jej wieczorem odbył się w lokalu związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi przy ul. Al. Kosciuszki 21 wiec wszystkich pracowników handlowych w sprawie akcji podwyżkowej w przemyśle włókienniczym.

Po otwarciu wiecu przez przewodniczącego p. Milikowskiego, wystąpili z przemówieniami delegaci związków pracowniczych i robotniczych, którzy w całej rozciągłości bronili zasad wysuniętych żądań pracowników i robotników przemysłu włókienniczego. Klasa pracownicza i robotnicza nie ugnie się i wytrwa na swych pozycjach aż do całkowitego zwycięstwa.

Obecny strejk jest walką, którą klasa robotnicza musi stoczyć w tym celu, by dalszy rozwój przemysłu nie odbywał się kosztem żmudnej pracy i głodowych pensji ogółu robotniczego. Przemysł, chcąc uniknąć tej dla siebie niekorzystnej możliwości, podejmuje, wszelkie środki, by zniweczyć plany pracowników.

Po wysłuchaniu referatów, trwających blisko 4 godziny, zebrani pracownicy w ilości 1.300 przyjęli następującą rezolucję:

zaznaczył, iż uważa stanowisko robotników odrzucających arbitraż za niesłuszne.

Strejk — mówił p. Bartel — przynosi szkodę obu stronom. Rząd podjął się interwencji z własnej inicjatywy, ale niestety, przemysłowcy nie wykazują gotowości do ustępstw. Dalej oświadczył p. wicepremier, iż uważa płace w przemyśle włókienniczym za zbyt niskie i wobec tego żądania robotników są w pewnych granicach usprawiedliwione.

W obecnym stanie rzeczy zlikwidowanie zatargu zależeć będzie od zainteresowanych stron tj. przemysłowców i robotników.

W odpowiedzi na to oświadczenie głos zabrał poseł Harasz który oświadczył, iż nie jest zasadniczo przeciwnikiem arbitrażu, natomiast stwierdza, iż ostatni arbitraż nie dał tego czego się po nim spodziewano.

Poseł Szczerkowski w dłuższym przemówieniu poddaje ostrej krytyce taktikę przemysłowców, którym zarzuca, iż mając dość czasu do zlikwidowania zatargu na drodze polubownej, spowodowali strejk.

Poseł Szczerkowski był i jest przeciwnikiem arbitrażowi. Żądania robotnicze są bezwzględnie słuszne i winny być w

całej rozciągłości uwzględnione, przy czym podwyżka dotyczyć musi w równej mierze robotników, majstrów i pracowników biurowych.

Wreszcie głos zabrał poseł Waszilewicz, który nadmieniał, iż nie występuje stanowczo przeciwko arbitrażowi, potępia jednak w sposób zdecydowany taktikę przemysłowców.

Na godz. 7-ą wieczorem zaproszono przedstawicieli związków zawodowych i przemysłowców na trzecią konferencję do lokalu Rady ministrów. Jak zaznaczyliśmy już, rokowania te rozbiły się.

Poseł Ziemięcki

twierdzi, że przemysłowcy zgodzą się na udzielenie 15 proc. podwyżki.

Warszawski korespond. „Republiki“ telefonuje:

Poseł Ziemięcki oświadczył w rozmowie z naszym korespondentem, iż jest przekonany, że przemysłowcy zmienią swe dotychczasowe stanowisko i zgodzą się na udzielenie robotnikom podwyżki conajmniej w wysokości 15 proc.

Powrót prof. Krzyżanowskiego i dyr. Młynarskiego z Nowego Yorku.

Nowy Jork, 16 marca.

Wice-dyrektor Banku polskiego p. Feliks Młynarski i prof. Krzyżanowski wyjeżdżają z Nowego Jorku do Polski celem przedstawienia rządowi rezultatu swoich prac nad ustaleniem planu finansowego, prac, których pierwsza faza została obecnie pomyślnie załatwiona.

Dymisja min. Gesslera. Ojciec, któremu wymarły dzieci

(Telegram własny „Republiki“.)

Berlin, 17 marca.

Minister obrony krajowej, Gessler podał się w dniu dzisiejszym do dymisji. Rozeszły się pogłoski, że powodem tego kroku jest śmierć ostatniego syna Gesslera, co postrząsło ojca w stan wielkiej depresji duchowej. Zamierza on całkowicie się wycofać z życia publicznego.

Poseł Rauscher

wrócił do Warszawy.

Warszawski korespond. „Republiki” telefonuje:

Poseł niemiecki w Warszawie p. Ulrich Rauscher powrócił dziś z rana z Berlina do Warszawy, gdzie podejmie dalszy ciąg rokowań z Polską, upoważniony do tej misji przez rząd niemiecki.

17 milionów zysku

przyniosły koleje w lutym.

Warszawski korespond. „Republiki” telefonuje:

Budżet miesięczny kolei państwowych za luty zamknęto nadwyżką dochodów kasowych nad wydatkami sumą 7 milionów złotych.

W miesiącu poprzedzającym nadwyżka ta wyraziła się sumą 12 milionów złotych.

Ponieważ miesiąc luty należy do największych okresów kasowych w ciągu roku, ministerstwo kolei spodziewa się, że nadchodzące miesiące przyniosą jeszcze lepsze rezultaty.

Obrady nad zmianą ordynacji wyborczej

do rad miejskich.

Warszawa, 17 marca.

Na popołudniowym posiedzeniu komisji administracyjnej ukończono w zeszłym czytaniu ustawę o zmianie ordynacji wyborczej. Z kwestji objętych tą ustawą niezadowolone zostały jedynie sprawy: organizacja miast o własnym statucie, podział miast na kategorie, organizacja magistratów w byłych dzielnicach miast i uprawnienie magistratu do wnoszenia uchwał rad miejskich.

Kwestje te, jako sporne, odesłano do komisji, złożonej ze sprawozdawców poszczególnych ustaw samorządowych.

Na jutrzejszym posiedzeniu, wyznaczonym na godz. 11 przed południem, komisja przystąpi do rozpatrzenia ordynacji wyborczej do rad miejskich, bez ustawy o samorządzie powiatowym.

Painleve zwlechnął nogę

wysiadając z samochodu.

Paryż, 17 marca.

Minister wojny Painleve, wysiadając z samochodu, tak nieszczęśliwie stanął, że zwlechnął sobie nogę. Na skutek tego Painleve przez kilka dni zmuszony będzie do pozostawania w łóżku.

Znowu starcia w Berlinie

między komunistami i nacjonalistami.

Berlin, 16 marca.

W nocy ze środy na czwartek na jednej z głównych ulic Berlina, Kaiserlee, doszło do zaciętych starć pomiędzy grupą komunistów a Stahlhelmowców. Po obu stronach cały szereg osób rannych. Kilkunastu uczestników zostało aresztowanych.

Wieloletniej, zasłużonej członkini naszych zarządów Sz. pani **FELI FAJERTAGOWEJ**, oraz Jej Sz. małżonkowi panu **MAKSOWI**,

z intencją obchodu Ich Srebrnych Godów, składają najserdeczniejsze powinszowania i życzenia

Zarządy

Internatu dla dzieci żyd. fermy w Helenówku oraz Internatu dla dziewcząt „Pomoc” w Łodzi.

Podatek majątkowy zmniejszony o 600 milionów złotych przez komisję skarbową sejmu.—Przedstawiciel rządu oświadczył, iż naruszy to równowagę budżetu i na znak protestu opuścił salę obrad.

Warszawa, 17 marca.

Na porządku dziennym dzisiejszej komisji skarbowej były następujące sprawy: nowela do ustawy o podatku majątkowym, nowela do ustawy o podatku przemysłowym i nowela o podatku od lokali.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos dyrektor departamentu budżetowego ministerstwa skarbu, Grodyński. Żądał on zdjęcia z porządku dziennego wszystkich wspomnianych projektów, jako zmniejszających dochody państwa bez równoczesnego wskazania innych źródeł, a temsamem zmierzających do naruszenia równowagi budżetowej.

Równocześnie p. Grodyński zakomunikował, że projekt noweli do ustawy o

podatku majątkowym zostanie przedstawiony w najbliższą niedzielę radzie finansowej do opinii a następnie zostanie wniesiony do Sejmu.

W dyskusji poseł Łypacewicz (Wyzwolenie) podzielił zapatrywanie dyr. Grodyńskiego, następnie posłowie Michalski (Ch. D.), Manaczyński (Z.L.N.), Sommerstein (Koło żydowskie) i Lumin (Ch. N.) oponowali przeciwko zdjęciu powyższych spraw z porządku dziennego, wskazując na uchwałę Sejmu, przekazującą powyższe wnioski komisji do załatwienia.

W rezultacie w dalszym ciągu obrad przyjęto nowelę do ustawy o podatku majątkowym, zmniejszającą sumę podat

ku majątkowego z dotychczasowego 1 miljarda złotych do 407 milionów, z odpowiednim zmniejszeniem sum wypadających do zebrania od poszczególnych kategorii majątków.

Wobec powyższego dyr. Grodyński opuścił salę posiedzeń komisji.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia noweli do ustawy o podatku przemysłowym, zmierzającej do zwolnienia od podatku obrotowego artykułów pierwszej potrzeby. Nowelę przekazano specjalnej podkomisji.

Wniosek klubu Ch. D. o noweli do ustawy o podatku od lokali, wprowadzający ulgi dla drobnych mieszkań, został odrzucony.

Trup kobiety w magazynie obuwia. Niezwykłe wydarzenie w Warszawie.

Warszawski koresp. „Republiki” (B) telefonuje:

Ranek dzisiejszy w domu nr. 28 przy ul. Nowy Świat zaznaczył się niezwykłym zdarzeniem, które zaalarmowało wszystkich niemal jego mieszkańców. Około godz. 6-ej zawrzało tam, jak w ulu.

Dzielnice napelniał się tłumem ludzi, przybyło pogotowie ratunkowe — zjawili się policjanci. A oto powody: W lokalu zajmowanym przez 60-letnią Annę Horowiczową, wdowę, właścicielkę kawiarni w Al. Jerozolimskich nr. 31, tudzież sublokatorów jej, 22-letniego Seweryna Wyczółkowskiego, studenta, 40-letniego Józefa Gonta, urzędnika, oraz dwoje jego dzieci — zastano wszystkich trzech wśród objawów groźnego zatrucia gazem świetlnym.

Mieszkanie było przesycone wonią gazu. Po zastosowaniu przez lekarza pogotowia odpowiednich środków ratowniczych ostatecznie udało się doprowadzić zatrutych do stanu nie zagrażającego życiu. Oprzytomniawszy wszyscy, jednakże ofiary zgodnie oświadczyły policji, że nie mogą pojąć, skąd przedostał się do ich mieszkania trujący gaz. I istotnie badania lokalu stwierdziły, że gaz do niego mógł tylko napły-

nać z jakichś obcych urządzeń.

Od 6 do blisko godz. 8 trwało dociekanie źródła, z którego wciąż jeszcze trwał dopływ gazu.

Ostatecznie policja dotarła do drzwi mieszczącego się w tym domu magazynu obuwia Wincentego Klarowicza, zamieszkałego przy ul. Topiel 4. Poczęto się do drzwi tych dobijać, a gdy nikt nie odzywał się — rozbito szybę okna przylegającej do magazynu ubikacji — i w ten sposób przedostano się do wnętrza.

Cały lokal magazynu przepojony był gazem.

Z przerażeniem stwierdzono, że wszyscy krany u lamp i plecyku są pootwierane. Rozglądając się — nagle spostrzeżono w przylegającym do sklepu małym składziku — rozciągniętą na podłodze — bez wszelkich oznak życia jakąś kobietę.

Wkrótce ustalono, iż była to żona właściciela magazynu 39-letnia Konstancja Klarowiczowa. Lekarz stwierdził śmierć jej.

Dochodzenie wkrótce ustaliło, iż K-wa, posprzeczawszy się wczoraj wieczór z mężem, wyszła z domu i najwidoczniej w przystępie desperacji, zamknęła się w sklepie, dokonując samobójstwa, omal nie przyprawiając także o śmierć Horowiczową i jej sublokatorów.

Obrady Reichstagu

nad polityką min. Stresemanna.

Berlin, 17 marca.

Dzisiaj o godz. 9.30 rano rozpoczęły się obrady komisji spraw zagranicznych Reichstagu, na których Stresemann składał sprawozdanie z obrad w Genewie.

Po referacie Stresemanna, jak podaje „Berliner Tageblatt”, rozwinęła się dyskusja, która miała nadspodziewanie przebieg spokojny i ugodowy.

Poseł Hoetsch (niem. narodowy), jak twierdzi dziennik, nie zajął wprawdzie żadnego zdecydowanego stanowiska w sprawie wyników genewskich, ale też z drugiej strony nie składał żadnych oświadczeń przeciwko wynikom, osiągniętym przez ministra Stresemanna w Genewie.

Korzystając z tego, poseł Breitscheid (socialista) atakował w ostry sposób stronnictwo niemiecko-narodowe, wykazując, jak dalece zmieniło ono stanowisko wobec najbliższych zagadnień polityki zagranicznej. Poseł Breitscheid podkreślił również, że Stresemann w Genewie całkowicie zszedł ze stanowiska prawniczego.

Posiedzenie w komisji zakończyło się

przed godz. 1-szą wobec tego, że minister Stresemann udał się na śniadanie do poselstwa duńskiego.

Dalszy ciąg dyskusji odłożono na piątek. Żadnych rezolucji dzisiaj nie składano i nie dyskutowano.

Berlin, 17 marca.

W związku z wczorajszymi naradami międzyfrakcyjnymi stronnictw koalicyjnych w Reichstagu, w toku których ustalono wysokość nadzwyczajnych obciążeń budżetowych na rb. na sumę około 700 milj. mk. „Tägliche Rundschau” dostrzega, że przedstawiciele wszystkich stronnictw podkreślili konieczność ograniczenia tych wydatków do najniezbędniejszych. O pokryciu tych wydatków z pozostałej z r. ub. nadwyżki wpływów podatkowych w wysokości 200 milj. mk. nie ma mowy. Jeżeli wydatki te nie zostaną ograniczone, trzeba będzie rozszerzyć się za nowymi źródłami ich pokrycia. Projekt podwyżki podatku obrotowego o 1/4 proc. nie jest poważnie brany pod uwagę. Wspomniano natomiast o zasiłkach z dochodów poczty, które zamiast 70 milj. mają wynieść 200 milionów, jest to jednak tylko projekt. Wszystko wskazuje, jak zaznacza „Tägliche Rundschau” na to, że położenie finansowe Rzeszy jest niezwykle ciężkie i że Reichstag uchwalając kredyty na pokrycie wydatków nadzwyczajnych będzie musiał ograniczyć je do najniezbędniejszych pozycji.

Nowy spisec w Grecji

celem uwolnienia b. dyktatora Pangalosa.

Wiedeń, 17 marca.

Do dzienników tutejszych donoszą z Aten: Zwolennicy Pangalosa uknuli spisec celem uwolnienia b. dyktatora. Ateńska stacja radiowa wysłała do Salonik depeze: „Powstanie wybuchło, powiadomić władze”. Śledztwo zarządzone wykazało, że depeza ta została wysłana przez b. adjutanta Pangalosa, por. Laskosa, Laskos został aresztowany.

Dzienniki socjalistyczne twierdzą, że zwolennicy Pangalosa przygotowują na czwarte powstanie. Na wypadek powodzenia miał jeden z okrętów wojennych udać się na Krete celem uwolnienia Pangalosa.

Rząd wdrożył śledztwo i zastrzył straż nad b. dyktorem.

Przemysłowcy górnośląscy

chcą zmniejszyć płace robotnikom

Katowice, 17 marca.

Według doniesień pism, odbyła się wczoraj w Dąbrowie Górniczej między przedstawicielami kopalń dąbrowieckich a związkami robotników 3-godzinna konferencja, na której przemysłowcy wypowiedzieli z dniem 1 kwietnia r. b. dotychczasową umowę.

Krok swój motywują przemysłowcy ciężkim kryzysem w przemyśle węglowym.

Projekt nowej umowy zawiera zniesienie premji dla robotników samotnych oraz obniżenie jej dla innych robotników o 7 proc. zwiększenie czasu pracy z 8-ju na 10 godzin, zmianę urlopow robotniczych, tak aby po 5-ju latach pracy wynosił 7 dni, do 10-ju lat — 10 dni, a po 10-ju latach — 12 dni.

Przedstawiciele robotników nie dali żadnej odpowiedzi.

Czang-Tso-Lin zwycięża.

Nowy Jork, 17 marca.

Według depezy nadeszłych z Pekinu, armja Czang-Tso-Lina odniosła zwycięstwo nad armją Wu-Pej-Fu, który podobno ratował się ucieczką. Grupy skrzydłowe wojsk północnych zajęły Czang-Czau i znajdują się w drodze do Hankou.

Król duński u Hindenburga.

Berlin, 17 marca.

Król duński, który bawi obecnie w Berlinie, złożył dziś po południu wizytę prezydentowi Hindenburgowi. Oddziały Reichswehry oddały mu honory wojskowe. Król odbył dłuższą rozmowę z Hindenburgiem.

ZAKŁAD POMOLOGICZNY

A. GARDWOJNIA w Olsztynie

Biurowo w Warszawie,

Emilji Plater 35 m. 6. : Telefon 30-10.

Poleca na sezon wiosenny drzewka owocowe. Sześciolatki śliwy, brzośliwiny i morele na podkładce alycza oraz grusze dwa razy uszlachetnione. Hurtowo-komisowo sprzedaje owoców i warzyw, sklep w Warszawie Ha Hala Mirowska Nr V, tel. 228-91

Endecka walka z komunizmem.

Pod obrady komisji sejmowych ma wejść wkrótce projekt o zwalczaniu komunizmu. Projektodawcy nie wyjaśniają, czy nowy projekt ma być uzupełnieniem dotychczasowych artykułów kodeksu karnego, czy ma je zastąpić.

O ileby projekt miał zmienić dotychczasowe artykuły, to tylko jeden punkt projektu zasługiwałby na poparcie, jeśli można go tłumaczyć tak, jakby to wynikało z treści.

Zastrzeżenia powyższe należy powziąć z powodu nieufności do autorów projektu — Związku ludowo-narodowego, nie grzeszącego zbytnią wolnomyślnością polityczną.

Z sensu projektu możnaby wnieść o radykalnej zmianie poglądów na istotę przestępstw komunistycznych.

Dotychczas uważano za przestępce każdą oddzielną jednostkę, przylapaną np. na rozklejaniu odezw komunistycznych, bez względu na to, czy działała sama, czy też jako członek organizacji, lub w porozumieniu z organizacjami zagranicznymi.

Nowy projekt uważa za przestępce każdego, ktoby działał w porozumieniu lub według instrukcji, nadsyłanych z zagranicy. Z powyższego możnaby wyciągnąć wniosek o niekaralności jednostek za ich działalność bez porozumienia się z organizacjami zagranicznymi.

Prócz powyższego, projekt przewiduje zamykanie władzą ministra spraw wewnętrznych wszelkich stowarzyszeń, związków i t. p., o ileby celem ich był przemów w drodze ziszczenia wskazań komunistycznych. Decyzja ministra podlegałaby w tym wypadku rekursowi do trybunału administracyjnego.

Następnie projekt przewiduje pozbawienie mandatów osób wybranych do instytucji samorządowych za ich przynależność do organizacji komunistycznych.

Nowy projekt dotknął w pewnej mierze i wyborów do sejmu, nadając prawo komisjom wyborczym unieważniania list, o ileby nosiły nazwy, mówiące cokolwiek o tendencjach komunistycznych.

Jeśli projekty endecji można czytać tak, jak są napisane, to nowe postanowienia, wszedłszy w życie, uczyniłyby pewien wyłom w dotychczasowym traktowaniu przestępstw komunistycznych.

Z pojęcia przestępstwa byłyby wyjęte wszelkie czyny jednostek, działających bez porozumienia z organizacjami zagranicznymi.

Jeśli tak jest w rzeczywistości, to niekonsekwencją w projekcie byłaby przewidywana karalność wszelkich związków i organizacji, działających również bez porozumienia z zagranicą. Prócz niekonsekwencji punkt ten daje jaknajwiększą możliwość do nadużyć ze strony władzy administracyjnej, pomimo możliwości zwrócenia się ze skargą do trybunału administracyjnego.

To samo dotyczy możliwości pozbawienia mandatów członków instytucji samorządowych, tembardziej, że w tym wypadku nawet nie wskazana jest droga zażalenia.

W projekcie można podkreślić dwa momenty. Porozumienie z zagranicznymi organizacjami i działalność zbiorowa.

Co się tyczy punktu pierwszego, to jest on zupełnie słuszny. Działalność obywatela kraju w celu zmiany ustroju państwowego, o ile nie narusza swobody innych jednostek za pomocą gwałtu, nie powinna być poczytywana za przestęp-

stwo. Jeśli jednak jednostka działa w porozumieniu z obcym państwem, to nasuwa się logiczny wniosek o kierunku działalności — nie dla dobra swego kraju, a na rzecz obcego państwa, co może mieć wszelkie cechy zdrady stanu.

Ten jeden jedyny punkt w projekcie zasługiwałby na poparcie i rozwinięcie go w kierunku wprowadzenia tej samej zasady do działalności nie tylko jednostek, ale i wszelkich organizacji, stowarzyszeń i związków.

Innym brakiem projektu jest okoliczność zwrócenia ostrza wyłącznie prze-

ciwko komunistycznym tendencjom, natomiast pozostawianie na uboczu np. tendencji monarchistycznych. Jeśli projekt ma bronić istniejącego republikańskiego ustroju państwa, to winien być konsekwentny w swej osnowie i zwracać się przeciwko wszelkim zakusom, skierowanym ku obaleniu istniejącego ustroju.

Projekt, ze względu na autorów, budzi wielkie wątpliwości nie tylko w punktach, dotyczących możliwości czynienia nadużyć, ale i to, co się zdaje być w tym projekcie celem, jest wadliwie zredagowane i dopiero dalsza dyskusja nad

projektem dać może prawdziwy wyraz tendencjom autorskim.

Z. L. N. przoduje obecnie w sejmie pod względem inicjatywy ustawodawczej, forsując z niebywałą energią zmianę ordynacji wyborczej, przepisy o zgromadzeniach i świeżo upieczony projekt o walce z komunizmem.

Wszystkie projekty endecji odznaczają się niekonsekwencją — jawną lub zamaskowaną — jedną ręką obdarzają wartościami politycznymi, a drugą wartości te niweczą.

Boruta.

Pierwszy prezydent Łotwy. zmarł dnia 14 marca na zapalenie płuc.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).

Ryga, w marcu.
Dnia 14 marca o godzinie 8 m. 15 wieczorem zmarł po dłuższej chorobie pierwszy prezydent państwa łotewskiego, Janis Czakste.

Dla państwa tak młodego jak Łotwa, stawiającego dopiero pierwsze kroki na drodze samodzielności, śmierć pierwszego obywatela, dzierżącego w swych dłoniach ster nawy państwowej, jest stratą niepowetowaną.

Zmarły prezydent był duszą Łotwy, pierwszym jej kochankiem.

Urodził się w roku 1859. Początkowo kształcił się w Mitawie, następnie ukończył wydział prawny na uniwersytecie moskiewskim.

Będąc jeszcze gimnazjastą i studentem, już przyjmował żywy udział w życiu społeczno-politycznym. Po szczytach swej zaszczytnej kariery wspinał się coraz wyżej aż osiągnął szczytu — został pierwszym prezydentem we własnej, wolnej ojczyźnie.

Droga, po której kroczył w ciągu

swego pracowitego żywota, nie była łatwa do przebycia. Ale już w czasach młodości Janis Czakste wyróżniał się niepospolitem bogactwem wiedzy i niemniej rzadką szlachetnością.

Dlatego też górował zawsze nad innymi i wszędzie był osią, wokół której grupowały się całe stronnictwa.

W początkach swej kariery politycznej Czakste zostaje prezesem Towarzystwa łotewskiego w Mitawie. Później otrzymuje mandat przedstawiciela Kurlandii w rosyjskiej Dumie państwowej. W czasie wojny widzimy go na stanowisku prezesa łotewskiego komitetu uchodźców. Po rewolucji lutowej wstępuje do tymczasowego rządu i otrzymuje tytuł komisarza rządowego w gubernji kurlandzkiej. W roku 1918-ym, gdy idea niepodległości Łotwy zaczyna przybierać kształty realne, Czakste zostaje prezesem rady narodowej, a później — pierwszym prezydentem republiki łotewskiej.

Po upływie trzech lat, w myśl przepisów konstytucji, sejm przystąpił do wy-

borów nowego prezydenta, lecz w wyniku głosowania wybór padł na dawnego prezydenta i Janis Czakste pozostał na swym stanowisku na dalsze trzy lata.

Niestety, nie skorzystał ze swych przywilejów i zmarł 18 miesięcy przed upływem drugiego terminu.

W myśl konstytucji łotewskiej, na wypadek śmierci prezydenta przed końcem kadencji, obowiązki prezydenta pełni marszałek sejmu.

W ten sposób marszałek sejmu dr. Paweł Kałnynsz aż do czasu wyborów nowego prezydenta piastować będzie najwyższy urząd w państwie.

Nowy zaś prezydent wybrany zostanie na półtora roku tylko, t. zn. na pozostały okres od chwili złożenia władzy przez marszałka sejmu.

Do ostatniej chwili przy łożu konającego prezydenta czuwało pięciu lekarzy. Prezydent zachorował na zapalenie płuc. Z choroby tej wywiązały się jednak groźne komplikacje i właściwie od kilku dni było już wiadomem, że Czakste umiera...

Według opinii lekarzy, śmierć jego nie była męcząca. Konający zachował przytomność do ostatniej chwili. Wskazał nawet żonie miejsce na cmentarzu, gdzie chciałby być pochowany. Ostatniemu życzeniu pierwszego prezydenta stanie się oczywiście zadość.

Gdy dnia 14 marca o godzinie 9-jej wieczorem smutna wieść o śmierci prezydenta rozniosła się po stolicy — w mieście zapanowała najgłębsza rozpacz.

Przerwano spektakle we wszystkich teatrach i kinach. W cukierniach, kawiarniach i restauracjach umilkła muzyka. Zgaszono wszystkie światła. Głuchy bełkot dzwonów katedralnych oznajmiał całemu miastu śmierć prezydenta.

Pisma wypuściły na miasto bezpłatne dodatki nadzwyczajne w czarnej obwódce. W oknach gmachów rządowych ukazały się flagi narodowe, owinięte czarną krepą i spuszczone do połowy mانشtu.

Przed zamkiem, w którym skończył prezydent, stanęła honorowa warta.

Na placu, mimo późnej pory, zbierały się tłumy obywateli. Kobiety płakały po cichu w tłumie. Jeden z oficerów, dowiedziawszy się o śmierci prezydenta na ulicy, dostał ataku serca i odwieziono go karetką pogotowia do domu.

Cała rodzina prezydenta przybyła do Rygi.

Dwie siostry miłosierdzia, lekarze i sanitariusz obmyli ciało prezydenta i ułożyli je z powrotem na łóżko w sypialni prezydenta.

Błada, spokojna twarz prezydenta zwrócona jest ku oknu.

A tam — za szybą wije się długa wstęga Dźwiny, wzbijają się ku niebu wysokie iglice wież i łopocą żalobne sztandary, które przed pięćmioma laty na tych samych miejscach, lecz bez czarnej krepy, rozgłaszały całemu państwu wybór pierwszego prezydenta wolnej republiki łotewskiej...

R. Mm.

Stolica filmowa w Anglii.

Utworzenie wielkiego koncernu kinematograficznego w Londynie.

Londyn, 15 marca.
Celem wprowadzenia w życie zasad, przyjętych w rządowym projekcie przepisów, zapewniających szerokie poparcie krajowemu przemysłowi filmowemu, zawiązała się specjalna organizacja z kapitałem miliona funtów szterlingów. Organizacja prowadzić będzie propagandę na rzecz filmu krajowego i popierać ma finansowo krajowe wytwórnie filmowe w całym imperjum. Do organizacji zapisał się już cały szereg pierwszorzędnych sił autorskich, aktorskich i wytwórców filmowych. Organizacja nosi nazwę: „British Incorporated Pictures Limited“.

Do organizacji przystąpiły na warunkach

specjalnych wytwórnie filmowe w Kanadzie, Australji, Południowej Afryce i w Indjach. Hasłem nowej organizacji jest stworzenie „brytyjskiego Hollywood“ w Anglii. Wobec tych zamierzeń „British Incorporated Pictures Limited“ otwiera się w Imperjum Brytyjskiem olbrzymie pole pracy dla ludzi, pracujących w gałęzi przemysłu filmowego. Wśród autorów, którzy przystąpili do organizacji, znajdują się Galsworthy, Arnold Bennett, Conan Doyle. Wśród wytwórców — Gordon Craig, a wśród artystów Gerald du Maurier, Sybil Thorndiko, Brangwyn i Dulac.

Czy została uwiedziona?

Ma lat 13 i 11 miesięcy, wygląda na 18, a podmalowana jest na 30.

Z Warszawy donoszą nam:
Sąd apelacyjny w Warszawie rozwał wczoraj sprawę niejakiego Saula Ra dośnika o uwiedzenie małoletniej. Tymczasem sprawa zbliża przedstawia się nieco inaczej. Komisarz obyczajowy, Epstein, stwierdził, że „poszkodowana“ ma lat 13 i 11 miesięcy 11, że z cynizmem opowiada o swoich podbojach i że używa przytem „terminologii technicznej“. Zastosowanie tu ma art. 513, przewidujący 3 miesiące więzienia.

Obrońca adw. Hofmokl-Ostrowski dowodził, że ze strony p. R. nie było faktu uwiedzenia, że jedynie miała niej-

sce scena, która się może zdarzyć z każdym z nas tam, gdzie jest tłok...

W tem miejscu przewodniczący zwraca uwagę:

— Panie obrońco, pańskie przeżycia osobiste nie należą do sprawy.

Obrońca, niezrażony tą uwagą, ciągnie dalej:

— Taka omyłka każdemu zdarzyć się może. Sześciu tygodni brakowało jej do skończenia lat 14-tu. Nadto wygląda na 18, a podmalowana jest na 30.

Sąd apelacyjny biednego p. Saula uniewinnił.

CASINO

Dziś wielka premjera!

Tragiczna walka dwóch światów:

**Grzechu
i
Idei**

Dziś wielka premjera!

Tragiczna walka dwóch światów:

**Grzechu
i
Idei**

STUDNIA JAKOBA

Film, ilustrujący walkę ludzi, których istotą życia są najbardziej wyuzdane rozkosze, zabawy, orgje i pijatyki z ludźmi, którzy ciężką pracą rąk chcą z powrotem zdobyć utraconą przed wiekami ojczyznę.

Rolę aktorki kabaretowej, która dla Idei i Miłości porzuciła nęcący świat Grzechu, odtwarza

BETTY BLYTHE

niezapomniana ze swej kreacji, jako
„**Królowa Saba**”

Film ten rozgrywający się na tle pięknych widoków społecznej Palestyny i Bliskiego Wschodu został osnuty podług powieści słynnego powieściopisarza

Pierre BENOIT

która wywołała niedawno tak wielkie poruszenie w świecie literackim i politycznym.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. Kantora.

Wiadomości bieżące.

MARZEC
18
PIATEK

Dziś: Gabriela Arch.
Jutro: Józefa Obl.

Wschód słońca 5.46
Zachód o g. 17.43
Wschód ksi. g. 17.57
Zachód o g. 5.51
Długość dnia: 11.35
Przybyło dnia: 4.11

Na marginesie.

Król na giełdzie.

Od wielkiego do śmiesznego jest tylko jeden krok.

Tak określa tę różnicę, tę przestrzeń, przysłowie ludowe. Ale właściwie jedno i drugie — wielkość i śmieszność — są pojęciami względnymi, zależnymi od miejsca, czasu i tego poziomu naszych wrażeń, upodobań i zwyczajów, które stanowią t. zw. linję przeciętną — normę.

To, co niegdyś wydawało się śmiesznym, staje się naraz wielkiem, albo co najmniej normalnym — i naodwrot.

Ileż to u nas wypisywano niedawno na temat monarchji! Okazało się bardzo szybko, że nie trzeba nikogo przekonywać, że tylko „Zula chce króla”, reszta zaś społeczeństwa, a przynajmniej jego większość, traktuje całą rzecz wprost z humorem.

I jak z rogu obfitości posypały się dowcipy na temat króla. Wymieniano nazwiska (pardon — imiona: królowie nie mają nazwisk!) przeróżnych kandydatów na tron, a szczytem, kwintesencją wszystkich kawałów był pomysł zaofiarowania korony znanemu fabrykantowi samochodów — Fordowi!

I śmiano się do rozpuku! — Fabrykant — królem! Nie szmalca, czy finnych wyrobów gumowych, lecz autentycznym monarcha, najprawdziwszym królem — z berłem i w płaszczu gronostajowym!

Ależ to nlebywale śmieszne! Niestychany paradoks!

I w ten sposób zdyskredytowano, skompromitowano ideę monarchiczną. O żadnym „poważnym” kandydacie nikt nie śmiał już nawet pisać...

Ale oto przed kilku dniami gruchnęła wieść: „Giełda mądrycka zaofiarowała królowi Altonowskiemu godność honorową maklera giełdowego. Król godność tę przyjął”.

Stała się więc rzecz dotąd nie spotykana. Król został honorowym giełdźlarzem.

I nikt się nie śmieje, nikt nie protestuje, a w szczupłym już dzisiaj gronie monarchów krok ten, być może, uważany jest za istną rewolucję, dotychczas bowiem wolno było „pomazać” przyjmować tytuły i godności całkiem innego rodzaju... Handel i przemysł, a zwłaszcza giełda, były to dziedziny, jeżeli nie ubliżające, to co najmniej zupełnie obce.

A jednak — znalazł się taki monarcha, który złamał tę tradycję i został... honorowym giełdźlarzem!

Czy nie nasuwa to pewnych refleksji co do dalszych konsekwencji tego kroku? Czy wobec tego kandydatura Forda na stołec monarchy nie przestaje być śmieszna?

Jeżeli król może być giełdźlarzem, to czemużby giełdźlarz nie mógł zostać... królem?!

Od jednego do drugiego jest już mniej, niż jeden krok... Valet.

Samolot im. Piłsudskiego ufundowała Łódź w dniu imienin Marszałka

W związku z przypadającymi w dniu jutrzejszym imieninami marszałka Józefa Piłsudskiego postanowił komitet obchodu w Łodzi ufundować samolot jego imienia.

W tym celu podjęta została wśród organizacji gospodarczych, kupieckich, społecznych, kulturalno-oświatowych i t. d. akcja w celu zebrania niezbędnych na ten cel funduszy. Akcja ta dała już dodatnie wyniki, umożliwiające Łodzi zakupienie samolotu imienia marszałka Józefa Piłsudskiego.

PIELEGNOWANIE WŁOSÓW.

Właściwe pielęgnowanie włosów polega na oczyszczeniu i ożywieniu skóry głowy, gdzie usadowione są korzonki włosów. Weierając zatem pianę Shampoo D-ra Lustra w skórę podczas mycia i splukując „Miracidem”, dotaczonym do każdej torebki, osiąga się pożądany skutek.

Całe Społeczeństwo DLA „TYGODNIA SIEROTY ŻYD.”

W hołdzie Pierwszemu Marszałkowi Polski.

Program jutrzejszych uroczystości ku czci Józefa Piłsudskiego. W dniu imienin Wielkiego Wodza cała Polska złoży Mu życzenia.

„ŻOŁNIERZE.

W dniu 19 marca obchodzimy uroczystość Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Twórcy Armii Polskiej i Zwycięskiego Wodza w wojnach, prowadzonych w zaraniu odzyskania naszego bytu niepodległego.

W dniu tym szczególnie my, żołnierze, odczuwamy głęboką miłość i cześć dla Ukochanego Wodza, który nas wiodł w ciężkich chwilach ku zwycięstwu, okrywając nasze sztandary nimbem nieśmiertelnej chwaly.

Żołnierze. Najlepszym wyrazem naszej miłości i czci dla Pierwszego Żołnierza Polski będzie ślubowanie, że wszystkie swe siły złożymy na ołtarzu dobra Ojczyzny i że we wszystkich poczynaniach naszych przyswiecać nam będą te ideały, których żywym uosobieniem jest Marszałek Józef Piłsudski.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. IV
w. z. MALACHOWSKI
General Brygady

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

Uroczystości Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 19 marca b. r. ujęte zostały w następujący program:

W dniu dzisiejszym o godz. 19-ej wieczorem capstrzyk orkiestr wojskowych z pochodniami po ulicach miasta. Orkiestrę m. towarzyszyć będą plutony honorowe.

W dzień Imienin dnia 19 marca o godzinie 11-ej rano w kościele garnizonowym przy ul. św. Jerzego, odprawiona zostanie uroczysta msza św. W nabożeństwie wezmą udział oddziały tutejszego garnizonu, oddziały przysposobienia wojskowego, delegacje stowarzyszeń i związków oraz przedstawiciele władz administracyjnych i komunalnych. Delegacje stowarzyszeń ustawiają się w kościele według wskazówek kpt. Polcara.

Po nabożeństwie o godz. 12.30 przed Grand Hotelem d-ca O. K. gen. Malachowski przyjmie defiladę oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego.

W godzinach popołudniowych odbędą się w oddziałach okolicznościowe pogadanki, ponadto w 28 p. S. K., w 31 p. S. K., w 10 p. K. a. p. i 4 p. a. c. odbędą się wieczory artystyczne ze współudziałem artystów Teatru miejskiego. Poza tym po południu dnia 19 b. m. odbędą się przedstawienia dla żołnierzy w kinoteatrach.

Ponadto przewidziane są koncerty orkiestr wojskowych, a mianowicie: orkiestry 28 p. S. K. w Parku Powiatowskiego, o godz. 17—19, orkiestry 31 p. S. K. na Placu Wolności od godz. 17—19, orkiestry 4 p. a. c. w Parku Sienkiewicza od godz. 17—19.

Dnia 19 marca o godz. 20 m. 15 odbędzie się wielka uroczysta akademja w sali Filharmonji, ul. Narutowicza 20. Dnia 20 marca o godz. 11-ej przedpołudniowej odbędzie się specjalne przedstawienie dla żołnierzy w Teatrze Popularnym, przy ul. Ogrodowej 18. W tym samym dniu odbędą się zawody sportowe oddziałów wojskowych i organizacji p. w.

ŁÓDZ—PUŁKOWI ŁÓDZKICH DZIECI.

W niedzielę, dnia 20 marca b. r. „REPUBLIKA” wyda specjalny dodatek, bogato ilustrowany, poświęcony 28 pułkowi Strzelców Kaniowskich — pułkowi Łódzkich dzieci.

Dodatek ten składa się z szeregu artykułów historycznych i literackich, osnutych na tle świetnej przeszłości pułku, w którym odbywało służbę wojskową tyłu spółobywateli naszego miasta, w którym służyć będą Polsce nasze dzieci i bracia.

Pozatem specjalny numer „Panoramy” składa się z szeregu rzadkich zdjęć z minionej wojny, w której 28 pułk Strzelców Kaniowskich posiada swoją chlubną kartę.

Polecamy ten numer „REPUBLIKI”, wydany z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego, specjalnej uwadze naszych czytelników. Będzie on widocznym znakiem łączności pomiędzy całym społeczeństwem łódzkim a pułkiem Łódzkich Dzieci.

Śmierć pod kołami tramwaju.

5-letni chłopiec został przejechany na rogu ul. Brzezińskiej i Franciszkańskiej.

W dniu wczorajszym o godzinie 11.30 rano liczni przechodnie przy zbiegu ulic Brzezińskiej i Franciszkańskiej byli świadkami

tragicznej śmierci 5 letniego chłopca pod kołami tramwaju.

Gdy tramwaj dojeżdżał do przystanku tramwajowego, obok domu przy ul. Brzezińskiej 32, grono dzieci usiłowało przebiec na drugą stronę ulicy.

Jedno z dzieci, 5-letni Motel Rapoport, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 35, w momencie gdy przebiegał przez tor tramwajowy, potknął się o wystający w bruku kamień i

upadł na szynę tuż przed nadjeżdżającym tramwajem.

Motorowy, spostrzegłszy wypadek, usiłował zahamować tramwaj, jednakże, mimo puszczenia w ruch hamulca na prąd, tramwaj nie zatrzymał się i przejechał jeszcze kilka kroków.

Okrzyk przerażenia wydarł się z piersi mimowolnych świadków wypadku,

krew przejechanego trysnęła na jezdnię, przyczem w tymże momencie ucichł rozpaczliwy krzyk dziecka.

Przy pomocy obsługi tramwaju i prze-

chodniów udało się tramwaj podnieść, przyczem oczom przerażonych ukazał się straszny widok.

Na szynach leżał trup przejechanego chłopca

z odciętą przez koła wagonu głową, przyczem z kadłubu tryskała istna fontanna krwi.

Kilka osób dostało ataku nerwowego, kilka kobiet zemdlało.

Powiadomiona o wypadku policja przybyła natychmiast na miejsce i zabezpieczyła zwłoki tragicznie zmarłego chłopca, aż do przybycia władz sądowych.

Po upływie kilku minut na miejscu wypadku przybył kierownik 3 komisariatu policji podkomisarz Więckowski, który polecił zwłoki tragicznie zmarłego chłopca zabrać do rodziny i o wypadku powiadomić natychmiast rodziców chłopca.

Po upływie pół godziny na miejsce wypadku przybiegli zrozpaczeni rodzice chłopca, którzy na widok trupa swojego dziecka

zaczęli atak histeryczny.

Do późnego wieczora na miejscu wypadku gromadziły się tłumy ciekawych, którzy różnie debatowali na temat straszego wypadku. (R.)

Stary spór

zacznie się zupełnie na nowo.

Jak się dowiadujemy, w dniu 1 kwietnia rozpoczynają się, na szerokiej skali zakrojone, roboty kanalizacyjne.

W związku z tem organizacje zawodowe zamierzają w dniach najbliższych przystąpić do układania list robotników stojąc w dalszym ciągu na stanowisku, iż jedynie za ich pośrednictwem mogą być przyjmowani do robót kanalizacyjnych.

Ze względu jednak na zorganizowanie się nowego związku zawodowego p. n. „Praca Polska”, który usilnie forsowany będzie przez związek ludowo-narodowy oraz koło narodowe w radzie miejskiej należy liczyć się z poważnymi konfliktami, jakie mogą zająć przy układaniu list robotników.

Dawne organizacje bowiem nie dopuszczają myśli o zmniejszeniu ilości ich członków na listach. —cd—

PODZIĘKOWANIE.

Panu Józefowi Muszyńskiemu, ławnikowi Wydziału Gospodarczego Magistratu m. Łodzi za uprzejme i bezinteresowne wypożyczenie nam roślin z plantacji miejskich, niezbędnych dla uświetnienia chwili pożegnania Prezesa Sądu Okręgowego p. Tadeusza Kamińskiego, tą drogą składają jeszcze, raz serdeczne podziękowanie

Sądownicy Okręgu Łódzkiego.



TEATR MIEJSKI

Dzisiaj, w piątek, po cenach najniższych, barwna, efektowna komedia kostjumowa Adama Grzymały-Siedleckiego — „Popas króla jegomości” z Relewicz-Ziembitską, Fabisiakiem, Janowskim, Mrozińskim i Ziembitskim w rolach głównych.

Jutro, w sobotę, również po cenach najniższych po raz 17-ty od wystawienia sensacyjnej tolstojowski „Żywy trup” z Jerzymi Wołoszkim w rol tytułowej.

WIECZÓR PIEŚNI CHENKINA.

W niedzielę, dnia 20 b. m. odbędzie się w sali filharmonii wieczór pieśni Chenkina. Jest wielkim artystą, posiada piękny głos o ciepłym timbrze, którym, dzięki swej sztuce, umie pokierować umiarkowanie, z wyjątkową dbałością o najdrobniejsze nawet odcienie. Należy z wielką zaletą podkreślić jeszcze wyjątkowy temperament dramatyczny i cudowną wprost zdolność przystosowania się. Stworzył własny genre, który napozór jest prosty, zwykły, ale w rzeczywistości naprawdę artystyczny i subtelny. Pan Chekin wybrał tym razem zupełnie nowe, nieznanie pieśni, które odtworzył na niedzielnym swym koncercie. Zainteresowanie wielkie. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem. Ceny biletów popularne.

PORANEK MUZYCZNY ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ.

Jak już podaliśmy, w nadchodzącą niedzielę, dnia 20 b. m., odbędzie się w sali Filharmonii 9-ty Poranek muzyczny pod dyrekcją Bronisława Szulca. Orkiestra filharmoniczna wykona utwory Webera, Beethovena, Bizeta, Saint-Saensa, Czajkowskiego i inne. Jako solistka wystąpi wielce utalentowana skrzypkaczka, Lili Hakowską, która wykona koncert skrzypcowy Beethovena z towarzyszeniem orkiestry. Początek poranka o godz. 12-iej w południe.

ODCZYTY

TADEUSZA WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO.

Dzisiaj, w piątek, dnia 18 b. m., o godz. 8.15 wiecz. w sali Filharmonii wygłosi odczyt redaktor T. Wieniawa-Długoszewski na temat: „Wróg kobiet” (Otton Weininger).

Prelegent m. in. mówić będzie o miłości a prostytucji, o tragedji kobiety, o niepokalanem poczuciu, o wolnej miłości, o stosunku kleru, żyda i mężczyzny do kobiety, przedstawi akt oskarżenia przeciw kobiecie, scharakteryzuje dzisiejszą kobietę i jej rolę w życiu społeczno-politycznym i t. d.

Bilety wyprzedaje kasa Filharmonii, biuro „Promień”, Piotrkowska 81 i księgarnia „Książka”, Zielona 11 w cenie od 50 groszy do zł. 1.50.

KARIN MICHAELIS W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy, słowna powieściopisarka, Karin Michaelis, wkrótce przyjeżdża do Łodzi, aby wygłosić odczyt. Znakomita prelegentka mówić będzie o „Miłości, małżeństwie... i rozwodzie...” Dokładną datę odczytu oraz bliższe szczegóły niebawem podamy. Bilety już zamawiać można w kasie Filharmonii.

Za defraudację w magistracie

sąd skazał płatniczego Szyktansa na 1 rok więzienia.

W sierpniu ubiegłego roku w wydziale zdrowotności publicznej magistratu m. Łodzi wykryte zostały nadużycia.

W wydziale tym funkcję płatniczego pełnił niejaki Alfons Szyktans.

Ponieważ Szyktans w owym czasie obłożnie zachorował, jego czynności sprawował urzędnik magistratu, Zygmunt Parol.

Przeoglądając listy płacy pozostawione przez Szyktansa, p. Parol zauważył, iż urzędnik ten

nie wpłacił szeregu sum do kasy miejskiej.

O swych sprostowaniach p. Parol zameldował niezwłocznie przełożonym władzom.

Przeprowadzona kontrola ksiąg wiadła, iż Szyktans rzeczywiście nie wpłacił do kasy miejskiej zainkasowanych 4 tysięcy zł.

Płatniczy został pociągnięty do odpowiedzialności i w dniu wczorajszym znalazł się na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, w asyście sędziów Illinicza i Olbromskiego.

Oskarżony wywiera wrażenie umysłowo chorego.

Na pytania, zadawane przez przewodniczącego sądu, udziela często niezrozumiałych zupełnie odpowiedzi. Twierdzi on, iż żadnych pieniędzy nie przywłaszczył sobie i

Dnia 15-go b. m. po długich cierpieniach zgasł przedwcześnie w Berlinie i tamże pochowany został

B. P.

BORYS POLAKOW

o czym przyjaciół i znajomych zawiadania pozostała w głębokim, nieukojonym smutku i żalu

Rodzina.

Tranzakcja walutowa p. Kanenberga.

Zamiast 50 tys. złotych, otrzymał pięknie odprasowane paczki czystego papieru.

Przed kilku dniami wracał z Gdańska do Łodzi znany kupiec p. Izaak Kanenberg który udał się do wyżej wymienionego miasta w celu zainkasowania należnej mu od tamtejszych kupców sumy 50.000 zł., na którą to sumę otrzymał zezwolenie przewiezienia jej przez granicę

w walucie amerykańskiej. W wagonie zawiązał p. Kanenberg znajomość z jakimś młodym człowiekiem, który przedstawił mu się jako wicedyrektor kopalni „Juljusz”

na Górnym Śląsku, Arnold Flicht i wnet rozmowa potoczyła się na temat obecnej sytuacji walutowej przyczem p. Kanenberg narzekał na ciągły spadek dolara i wyraził przypuszczenie, iż

pewnością teraz jest waluta polska

W odpowiedzi na to, rzekomy wicedyrektor oświadczył, iż ma takie zaufanie do walut obcych, że sam płaci wyższą stawkę za dolary, niż je przewiduje kurs oficjalny a nawet czarnej giełdy.

Wówczas p. Kanenberg odparł, że chętnie dokona tranzakcji, lecz

żąda po 9.50 za dolara

Wicedyrektor wyraził gotowość nabycia każdej sumy dolarowej lecz pieniędzy przy sobie nie posiadał i zaproponował p. Kanenbergowi aby wysiadł z nim w Bydgoszczy, gdzie w banku podejmie większą sumę za posiadane czekli.

P. Kanenberg, któremu tranzakcja zamienna bardzo się opłacała, a bowiem miał przyrządzone po 9.50 za dolara zgodził się na przystanek w Bydgoszczy sądząc, że następnym pociągiem odjedzie do Łodzi.

W Bydgoszczy p. Kanenberg z Flichtem wysiadł z pociągu i udali się do banku, gdzie w obecności p. Kanenberga rzekomy Flicht

podjął sumę 200.000 złotych

wszystko w paczkach w banknotach 100 złotych.

Pieniądze te włożył p. Flicht do walizki, trzymanej w ręku i Kanenberg udał się z nim do restauracji na herbatkę.

W restauracji pieniądze zostały przez p. Kanenberga przeliczone i za posiadane dolary

miał on otrzymać 50.000 złotych.

Pan Flicht począł wyjmować z walizy pieniądze, pytając uprzednio czy p. Kanenberg zechce je przeliczyć, a gdy ten oświadczył, iż uważa to za rzecz zbędną ponieważ był świadkiem otrzymania pieniędzy w banku towarzysz jego począł wyjmować z teki równo — ułożone paczki odliczył ich 50, zaś p. Kanenberg biorąc je z ręki Flichta powtórzył ilość paczek i

chowal je do walizki.

Po dokonanej tranzakcji, p. Flicht przeprosił Kanenberga na chwilę i wyszedł z lokalu, a gdy upłynęła godzina i wicedyrektor nie wracał p. Kanenberg udał się na stację w nadziei, iż tam spotka Flichta.

Jednak upłynęła jeszcze godzina, a towarzysz podróży nie przychodził i wówczas p. Kanenberg postanowił samemu odjechać do Łodzi.

Przybywszy do stacji Zielkowice p. Kanenberg zapragnął zajrzeć do walizki czy pieniądze są w porządku

lecz przekonawszy się, iż paczki są nie naruszone wsiadł do pociągu zmierzającego w stronę Łodzi.

Nim pociąg przybył do Łodzi p. Kanenberg uczuł się dziwnie niespokojnym i zapragnął raz jeszcze spojrzeć do walizki, którą wnet otworzył.

P. Kanenberg wyjął jedną paczkę i począł wysuwać z niej banknoty, lecz jakież było jego przerażenie, gdy pod pierwszym banknotem 100 złotowym ujrzał zwyczajny kawałek papieru.

następny był również pustym i tak dalej do dziesiątego, już prawdziwego 100-złotowego.

Po przejrzeniu wszystkich paczek p. Kanenberg przekonał się, że padł ofiarą nader pomysłowego oszusta gdyż każdy pierwszy i ostatni banknot był dobry podczas gdy w środku leżał

czysty papier

odpasowany do wielkości banknotów.

P. Kanenberg nie przypuszczał, aby pieniądze, które rzekomy Flicht otrzymał z banku, mogły być fałszywie ułożone i doszedł do wniosku, że „wicedyrektor” miał w walizce przygotowane fałszywe paczki, które mu wręczył.

Na całej tranzakcji p. Kanenberg stracił 48 tysięcy złotych ponieważ 2000 stanowiły górne i dolne banknoty.

Wprost z Łodzi wyjechał p. Kanenberg do Gdańska aby tam zameldować o oszustwie, gdyż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że szajka wiedziała o przewożonych pieniądzach i śledztwo musi być zapoczątkowane w Gdańsku.

TRAVIATA W ŁODZI.

W środę, dnia 23 b. m., w teatrze „Scala” odbędzie się 3-cie przedstawienie operowe z udziałem wybitnych artystów opery warszawskiej w głównych rolach. Obsada znakomita, a mianowicie: Mechówna śpiewa rolę tytułową, Dobosz — Alfreda, a Wiśniewski — Germonta. Chóry i orkiestra dopełnia całość. Przy pulpicie kapelmistrzowski dyry. Ryder. Bilety do nabycia w cukierni Komara, Piotrkowska 63.

Podziękowanie.

Pani Pryszewicz Przełożonej Gimnazjum, oraz też koleżankom
b. p. Edzi Chajtowiczówny
za złożoną ofiarę na uczczenie rocznicy jej,
składają serdeczne podziękowanie
RODZICE

Co usłyszymy przez radio
dzisiaj, w piątek
18-go marca?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.

15.30 — Stacja nieczynna.

16.30 — Komunikat harcerski.

16.45 — Program dla dzieci.

17.40 — Koncert popołudniowy kameralny.

Wykonawcy: p. Adela Comte-Wilgocka (śpiew) i prof. Konstanty Heinze (fortepian).

Utwory: Michałowski, Zelenkiego, Noskowskiego, Mlynarskiego, Zarebskiego, Joteyki, Melcera i in.

18.40 — Rozmaitości — wygłosi p. Lawiński.

19.00 — Odczyt p. t. „Boks u nas i zagranicą” — wygłosi red. Wiktor Junosza-Dąbrowski.

19.30 — Komunikat rolniczy.

20.10 — Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty.

20.15 — Transmisja z Filharmonii koncertu symfonicznego. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii warszawskiej pod dyr. Grzegorza Fitelberga i prof. Turczyński (fortepian). Utwory: Noskowskiego, Różyckiego i Szymanowskiego. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

PROGRAM KONKRETÓW ZAGRANICZNYCH.

RZYM (fala 422.6 mtr.). 20.45 — Wieczór lekki muzyki.

ZURYCH (fala 494 mtr.). 20.00 — Koncert organowy.

WIENIĘ (fala 517.2 mtr.). 19.00 — Transmisja z opery.

Z muzyki.

Wieczór pieśni L. Rjazancewa.

P. Leo Rjazancew, który w ubiegłym środę dał własny wieczór pieśni w sali Filharmonii, występował niegdyś, podobnie jak i Wiktor Chenkin, w rosyjskim kabarecie artystycznym „Niebieskim Płacku”.

Jednak produkcje jego, pod względem samego sposobu ujęcia, różnią się zasadniczo od tak popularnego już i w nas Chenkina. Ten ostatni bowiem najwięcej naciska kładzie na aktorską stronę interpretacji, stwarzając istną kreację, dosadną w charakterystyce i silną w swym wyrazie dramatycznym.

P. Rjazancew natomiast jest wylącznie śpiewakiem estradowym i cała jego koncepcja interpretacyjna leży wylącznie na płaszczyźnie czysto muzyczno-wokalnej.

Z tego więc punktu widzenia oceniając jego występ, zaznaczymy, iż p. Rjazancew posiada, acz niewielki, ale miły w brzmieniu głos barytonowy, o zabarwieniu lirycznym i odcieniu, graniczącym, dzięki dużej skali głębi, z tenorem.

Wykonanie „Arrietty” Haendla i warjacji „Alleluja” Mozarta świadczy o aspiracjach artystycznych tego śpiewaka. Mimo jednak poprawnego oddania, znać było widoczny brak swobody interpretacyjnej.

Lepiej wypadła arja z oratorium Mendelssohna „Eljasz”. Ten rodzaj twórczości zdaje się bliżej leżeć zdolnościom odwrotnym wykonawcy.

Niefortunnym muszę nazwać wybór kilku pieśni rosyjskich, m. in. mało u nas znanych pieśni Greczaninowa. Wypadły one błodo, brak im było siły i szczerości wyrazu.

Bardzo dobrze wypadła druga część programu, poświęcona pieśni ludowej żydowskiej. Zwłaszcza znakomite pod względem architektоники muzycznej, zwarte i silne w nastroju pieśni Juljusza Engla, niedawno zmarłego kompozytora konserwatorium w Tel-Awiewie — zyskały sobie powszechnie, a zasłużone oklaski.
L. P.

ZE STOWARZYSZENIA WOLNOMYŚLIWIECIELI.

W piątek, 18 b. m., o godz. 8.15 wiecz. w sali przy ul. Zakątnej 61 odbędzie się walne zebranie członków w sprawie wyboru delegatów na zjazd, odbyć się mający 27 b. m. w Warszawie. Wstęp dla członków.

Partyjnictwo, bezhołowie i niemoc

cechują konającą na uwiad starczy radę miejską.

Tatusie kompromitują się stale i przy każdej okazji.

Z loży prasowej.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej, sążąc z porządku dziennego, zapowiadało się usogólniecie. Dwa punkty porządku dziennego oraz jeden wniosek nagły zmieniły jednakowoż zupełnie charakter posiedzenia.

Zupełną niespodzianką było wystąpienie r. Nowackiego, który począł zarzucać magistratowi, iż przy obsadzaniu stanowisk w biurach zarządu kieruje się partyjnictwem i tym sposobem pozbywa się najzdolniejszych pracowników. Zrozumiałe, że w sukurs p. Nowackiemu przysłyły frakcje opozycyjne i wiele gorzkich słów prawdy padło pod adresem głów miasta, którzy ze spuszczeniem głowami, milcząc jak-by aprobowali argumentację opozycji.

Istną burzę wywołało stanowisko r. Puto w sprawie oddania placu inwalidom wojennym. Naraził się on wszystkim, a nawet własna frakcja (koło narodowe) wyrzekła się go, zastrzegając się, iż nie przemawiał on w jej imieniu.

Wstyd, panie radny Puto! Kwestjonować oddanie placu pod budowę domu inwalidom! — padaly okrzyki.

Sprawa poparcia strejkujących robotników (wniosek nagły) również wywołała ożywioną dyskusję. Nie doprowadzono jej jednakowoż do końca.

Koło narodowe opuściło salę obrad zrywając quorum, to też posiedzenie zostało przerwane. Wychodząc z sali, frakcja N. P. R. zaintonowała pieśń: „O część wam panowie magistraci!”

Boł. Raw.

Przebieg posiedzenia.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 9-iej. Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego, rozpoczęły się, jak zwykle, pytania ze strony radnych.

R. Bialer: — W prasie miejscowej ukazała się wiadomość o rozpisanie k. i kursu na budowę gmachu rady miejskiej, przyczem konkurs ten jest ograniczony. Nie kwestjonując zasadniczo tego, uważam, że należy ograniczenie to posunąć w ten sposób, by udział w konkursie wzięli architekci łódzcy, a nie zamiejscowi.

Przew. Fichna odpowiada, że nowy gmach rady ma być monumentalny i dlatego też w doborze architektów kierowano się szczególnie wiedzą i fachowością zaproszonych.

R. Puto: — Dlaczego dotąd magistrat nie wypłacił gratyfikacji nauczycielom?

Wiceprez. Groszkowski: — Mimo uchwały rady miejskiej nie można było tego uczynić wobec sprzeciwu ministerstwa, które przyznało gratyfikacje jedynie robotnikom.

R. Młotecki: — Czy prawda jest, że przewodniczący komitetu budowy katalizacji, r. Stypulkowski, oraz naczelny inżynier Skrzywan podali skargę do prokuratora na robotników, którzy zgłosili się po wypłatę im remuneracji?

R. Stypulkowski: — Tak było w istocie.

Odpowiedź ta wywołuje wrzawę na ławach opozycji N. P. R.

Następuje z kolei rozpatrywanie porządku dziennego. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę rządową w kwocie 298 tysięcy na roboty inwestycyjne oraz odnieść o 10 procent taryfę dla rzeźni miejskiej.

Piotrkowska ulica będzie wylana asfaltem.

Próba jezdni asfaltowej na ul. Piotrkowskiej na odcinku od Andrzeja do Zamenhofa, dała znakomite rezultaty.

W związku z tem magistrat powziął zamiar wylania tym asfaltem całej ulicy Piotrkowskiej.

Szczegółowa kalkulacja udowodniła tak nieznaczną różnicę pomiędzy ceną chodnika drewnianego i asfaltowego, że porównanie nie wyrzymywało wprost krytyki na korzyść jezdni asfaltowej, która pod względem trwałości jest niezastąpioną.

Wobec powyższego w najbliższych dniach rozpoczną się prace w tym kierunku. Narazie projektowane jest ułożenie jezdni asfaltowej na placu Wolności i dookoła skwery.

—cd—

Podczas omawiania punktu traktującego o zatwierdzeniu na zajmowanych stanowiskach szeregu wyższych funkcjonariuszy miejskich, r. Nowacki występuje z ostrą mową, zwróconą przeciwko magistratowi, który, zdaniem jego, kieruje się względami partyjnymi.

Posłuchajcie, posłuchajcie.

R. Rapalski: — Aprobuję w zupełności stanowisko zajęte przez r. Nowackiego, choć jednak zaznaczyć, że należało w ten sposób mówić na początku kadencji, a nie obecnie.

To, co działo się z urzędnikami miejskimi w Łodzi, nie miało miejsca w całym kraju. Kto nie był partyjnikiem, był przewidywany, iż mimo swej wieloletniej pracy będzie zwolniony z posady.

Rzucono się kasę na wypłatę odpraw i wydalano się najzdolniejszych pracowników i robotników. Mogłbym przytoczyć wiele przykładów tych rugów partyjnych.

Jeden z urzędników — posiadał maturę, wyższe wykształcenie, wiele lat pracy społecznej. Był w legionach, w 20 roku wstąpił do armii ochotniczej. Po wieloletniej pracy w magistracie został wydany przez obecny samorząd za to jedynie, iż należał do P. P. S.

Głosy na sali: — Kto to? Wymienić nazwisko...

R. Rapalski: — Owszem wymienię. Jest to Ukalewicz. Nie chce nazwiska ukrywać, gdyż pamiętamy tę sprawę wszyscy. Była głośna kiedyś z tego powodu. Wtrącił się nawet i urząd wojewódzki.

Szykany i maltretowania pracowników należących do lewicy, stały się w magistracie przysłowiolemi.

To się jednak już kończy, a więc badźmy bardziej sprawiedliwi. Szeregu tych, co sterali swe zdrowie na służbie samorządowej i ze łzami w oczach opuszczali swe stanowiska po kilkuletniej rękodzielniczej pracy, dlatego tylko, że należeli do innych związków, nie należy barażę powiększać.

Trzeba stworzyć typ urzędnika komunalnego, który swą pracę ukocha, a nie urzędnika partyjnego. Z tego też powodu głosować będziemy za kandydatami, zgłoszonymi przez magistrat.

Huczna brawa na galerji.

W dalszym ciągu na porządku dziennym znalazła się sprawa oddania placu

pod budowę domu związkowi inwalidom wojennym.

Ruszył konceptem.

Głos zabiera r. Puto: — Nie pamiętam, zdaje się, posiedzenia, na którym nie trzeba byłoby czegoś darować. Ten chce plac, tamten dom, pieniądze, podarki, upominki... A majątek miejski topnieje z wolna...

Podobnie jest obecnie. Inwalidzi wojenni proszą o plac. Czy można im go oddać z uszczerbkiem dla miasta. Radzę się poważnie nad tem zastanowić.

R. Rapalski: — Dziwię się r. Puto. Gdy obecnie po 4-letniej kadencji magistrat chce częściowo spełnić swój obowiązek względem inwalidów wojennych, znajduje się człowiek, który ośmiela się to kwestjonować.

Oddanie placu jest niczem w porównaniu z zasługami, jakie oddali krajowi ci najniezwyklejsi. Gdyby miast placu zbudowano im piękny dom w parku, to i w tym wypadku nie byłoby to dostateczną nagrodą.

Czy tak się mówiło w 1920 roku, gdy posyłało się tych ludzi na front? Obiecywało się im złote góry, a obecnie przy tak blażej rzeczy znajduje się człowiek, który ma zastrzeżenia. To wstyd i hańba!

R. Nowacki: — Nie będę przeproszał r. Puto, jak to uczynił mój przedmówca. Żałuję i ubolewam nad kolegą nauczycielem, który może mieć obiekcje co do tak pięknego celu.

R. Bialer: — R. Puto jest szczególnym człowiekiem. Gdy rozpatruje się na posiedzeniu sprawę subwencji dla instytucji kulturalnej, jaką jest orkiestra filharmoniczna, głosuje on przeciwko, a równocześnie na tem samem posiedzeniu domaga się on przyznania nauczycielom — jako krzewicielom kultury — gratyfikacji.

R. Puto nie zna się na sprawach finansowych, niech się więc do tego przyzna, nikt do niego nie będzie miał o to pretensji. Poczóż więc mówić o marnowaniu majątku miejskiego, gdy chodzi o tak ważny cel, a milczał gdy zachodziły rażące wprost wypadki trwonienia w inny sposób majątku miejskiego?

R. Fiedler: — Jako przewodniczący frakcji Koła narodowego oświadczam, że r. Puto nie przemawiał w imieniu frakcji, która stoi na przeciwnym zupełnie stanowisku.

Sprawę odesłano do komisji.

Prez. Cynarski nie ma czasu

na rozmowy z delegatami związków zawodowych.

Onegdaj udali się do prezydenta Cynarskiego przedstawiciele międzyzwiązkowej komisji pracowników instytucji użyteczności publicznej. Delegacja ta w liczbie

przeszło 70 osób zameldowała się u prezydenta, który oświadczył, iż przyjmie ją po załatwieniu bieżących spraw.

Po parogodzinnem wyczekiwaniu prezydent Cynarski oświadczył przez woźnego, iż

z powodu braku czasu i zmęczenia nie będzie mógł delegacji przyjąć, a żądanej przez pracowników konferencji — nie zwoła.

Oburzeni tem przedstawiciele międzyzwiązkowej komisji zaczęli głośno protestować, dając wyraz swemu niezadowoleniu z powodu takiego traktowania najsłabszych postulatów pracowniczych.

Z powodu przedłużania się tej demonstracji zawieszano do magistratu policję, a przybyły z nią przodownik zwrócił się do prezydenta Cynarskiego z interwencją w tej sprawie.

Wobec tego prezydent Cynarski zdecydował się wspomnianą konferencję zwołać, na której z ramienia magistratu obecny był dyrektor zarządu miejskiego, p. Zaleski.

Przedstawiciele związków oświadczyli, że celem ich wysiłków i zabiegów jest tylko dążenie do

unormowania stosunków wzajemnych i zawarcia umowy w sposób właściwy. Umowa ta obejmować musi wszystkich robotników kanalizacyjnych oraz robotników sezonowych, zatrudnionych we wszystkich instytucjach miejskich.

Zasadniczą modyfikacją, jaką związki proponują zastosować, ma być to, iż umowa obowiązywać winna nie tylko na jeden rok, ale

na czas dłuższy, w ten sposób, iż każda strona może umowę wypowiedzieć przed 1-ym października każdego roku, a w przeciwnym razie umowa automatycznie obowiązuje na rok następny.

Co do kwestji plac, to zastosować na leży podwyżkę, jaką ostatnio otrzymali robotnicy przemysłu włókienniczego oraz podwyżkę, jaka przyznana im będzie po obecnym strajku.

Na tej podstawie oparte płace robotników sezonowych winny być

o 50 procent wyższe niż robotników stalych.

Dyr. Zaleski oświadczył, iż sprawy te wniesie na najbliższe posiedzenie magistratu.

Na tem zakończono porządek dzienny i z kolei przystąpiono do wniosków nagłych.

Przeciw licznikom.

R. Kuk zgłosił wniosek następujący:

„Zamierzone wprowadzenie liczników przez polską akcyjną spółkę telefoniczną jest niczem nie uzasadnioną próbą wyzyskania abonentów sieci telefonicznej przez obcych kapitalistów. Motywy P. A. S. T.-y i min. poczty p. Miedzińskiego, że i zagranicą wprowadzone zostały automaty licznikowe, mają na celu jedynie usprawiedliwienie chęci wyzysku abonentów, w niczem natomiast nie udowadniają, że zamierzona inowacja ma na celu jakiegokolwiek udoskonalenia dla abonenta. Wprowadzenie liczników spowoduje, że opłaty ścigane od abonentów, będą kilkakrotnie wyższe. Jest to niedwuznacznym dowodem, że chodzi jedynie o wyzysk. Zaproponowane zagranicą liczniki wykazały ich niepraktyczność.

Wobec powyższego reprezentacja naszego miasta, rada miejska m. Łodzi, uchwalić raczy:

Rada miejska m. Łodzi protestuje najenergiczniej przeciwko zamiarowi P. A. S. T.-y wprowadzenia liczników telefonicznych, jako mającemu wyłącznie na celu wyzyskiwanie abonentów sieci łódzkiej.

Uchwałę niniejszą przesyła się do czynników rządowych i klubów sejmowych i senatorów.

Wniosek r. Holenderskiego: „Ostatni reakcyjny projekt zmiany ordynacji wyborczej do ciał samorządowych, jest nowym zamachem na prawa klasy robotniczej i mniejszości narodowych. Rada miejska wzywa przeto do solidarnego zaprotestowania przeciwko projektowi zmiany ordynacji wyborczej.”

Wniosek odesłano do komisji. Ostatni wreszcie wniosek frakcji N. P. R. brzmiał jak następuje:

„Zdając sobie sprawę, że obecny strejk doprowadził do głodu tysiące rodzin robotniczych, rada miejska uchwała: 1) Wyasygnować z funduszu miejskich 200 tysięcy złotych na pomoc żywnościową dla strejkujących robotników, 2) Objąć pomocą w pierwszym rzędzie robotników i robotnice, posiadających rodziny, 3) Wezwać wydział gospodarczy, by w porozumieniu z centralami związków zawodowych zorganizował w jaknajkrótszym czasie pomoc żywnościową dla strejkujących.”

Po odczytaniu wniosku wywiązała się ożywiona dyskusja, w trakcie której koło narodowe opuściło salę obrad, zrywając quorum.

Z tego względu posiedzenie zostało przerwane.

Sum.

Nowy sukces młodego kompozytora — łodzianina

Paweł Klecki, młody kompozytor, łodzianin, którego utwory cieszą się wszędzie zagranicą wielkimi powodzeniami, wystawił ostatnio w Aachen swój nowy utwór na wielką orkiestrę, mianowicie symfonię d-moll op. 17.

Głosy prasy zagranicznej, które już do nas doszły, zgodnie przedstawiają dużą wartość tego dzieła. Klecki stoi tu, jak zresztą w poprzednich swych utworach, zdala od czczej eksperymentalistyki niektórych modnych kompozytorów współczesnych.

Co zachwyca, zdaniem fachowej prasy, w tym najostatniejszym utworze Kleckiego, to tragiczny wyraz zadumy, przemawiający z szerokiej, bogatej w inwencje motywów wstępu, oraz żywiołowa, pełna nieokieznania twórczego trzecla (ostatnia) część symfonii.

Pr. wadził pierwsze wykonanie symfonji Kleckiego znakomity dyrygent, prof. Raabe. Kompozytorowi, obecnemu na sali, publiczność zgłosiła serdeczne i owacyjne przyjęcie.

Oszczędzać, czy wyda- wać?

W tym samym czasie, gdy robotnik łódzki walczy o minimum egzystencji, toczy się bardzo ciekawa dyskusja między Henrykiem Fordem, znanym ekonomistą angielskim Keynesem i byłym kanclerzem skarbu W. Brytanii, członkiem Labour Party, Snowdenem.

„Oszczędzać czy wydawać”, — oto hasło, na temat którego toczy się dyskusja. Oczywiście mowa tu jest przede wszystkim o robotniku, gdyż normalnie sfery posiadające nigdy nie są w stanie wydać tego, co zarabiają, albo też stracić, co posiadają. Odbывают się oczywiście w tej sferze ciągłe przesunięcia własności. Tworzy jednak ona pewien typ, w którym spożycie ustosunkowane jest korzystnie do dochodu i majątku. Obiektem więc dyskusji jest robotnik.

Henryk Ford stoi na stanowisku swojej teorii wysokich zarobków i silnej konsumpcji. Keynes pod wpływem strat, poniesionych przez Anglię w czasie strejku węglowego, stwierdza, iż przedewszystkiem trzeba oszczędzać, podczas gdy Snowden, stwierdzając różnicę między skapieniem sobie a oszczędzaniem, również wypowiada się za oszczędzaniem.

Ślusnie stwierdza, iż dla zwiększenia produkcji narodowej potrzebne są środki pieniężne. Zwiększenie jej winno znaleźć pewien ekwiwalent w procesie oszczędzania. Ślusnie przypomina Snowden starą zasadę, iż dobre strony konsumpcji zależą nie od jej ilościowego się ukształtowania, ale od jakościowego. Wzrost konsumpcji przedmiotów zbędnych jest czasowy, podnieca galezie wytwórczości, których wzrost w szerokich granicach nie jest pożądany.

Jeśli na tem tle mieliśmybyśmy rozważać zagadnienie konsumpcji przez robotnika polskiego, a zwłaszcza przez włókniarza, to nie mogliśmybyśmy bynajmniej dojść do wniosków pozytywnych. Dzisiaj zarobek dzienny stoi znacznie niżej od minimum egzystencji. A nawet gdyby zarobki osiągnęły granicę minimum, to i wówczas nie dają możliwości ani uszlachetnienia, ani zwiększenia konsumpcji robotnika.

Praktycznie rzecz biorąc, gdyby włókniarz miał możliwość pełno-tygodniowej pracy przy stawkach dziennych, odpowiadających minimum egzystencji, to wówczas przy wielkiem samozaparciu mógłby odłożyć kilka złotych na czarną godzinę. Oszczędności te nie miałyby żadnego wpływu na stan kapitalizacji w Polsce, gdyż te pieniądze przez cały czas aż do ich zużycia nie wychodzą na światło dzienne ze schowków domowych. Tak było w okresach dobrego uruchomienia i niezłych płac. Dzisiaj, nie tylko robotnik, ale wszyscy ludzie pracy w Polsce posiadają zbyt małe dochody, aby mogli sobie pozwolić na zwiększenie lub też uszlachetnienie ich konsumpcji lub też na oszczędzanie.

Gdy zaś mamy się wypowiedzieć w sprawie przytoczonych poglądów, to bezwzględnie należy przeciwstawić się teorii Forda. Jest ona dobra na tamtejsze stosunki, w Stanach Zjednoczonych, stanowiących największy na świecie obszar gospodarczo - jednolity, rządzony wedle najliberalniejszych ekonomicznych zasad. Utrzymanie wysokiej konsumpcji w mieście amerykańskiem jest niczem innym, jak jednym ze sposobów ujarznienia proletariatu tamtejszego. Europa ma biedny proletarijat, — Ameryka — zamożny. Ewolucja w Stanach Zjednoczonych poszła zupełnie inną drogą aniżeli w przedwojennej Francji, która tworzyła zastępy małych rentjerów. Europa musi iść zupełnie odmienną drogą, a niemal

Protest organizacji kupieckich przeciw tendencyjnej polityce magistratu. Prez. Cynarski uznaje zarzuty te za nieuzasadnione.

Jak to już donosiliśmy we wczorajszym sprawozdaniu, podczas wyborów sędziów handlowych w radzie miejskiej został złożony protest przez radnego inż. Praszkię.

Celem bliższego zaznajomienia się ze stanowiskiem grupy opozycyjnej, zwróciliśmy się do p. inż. Praszki, jako jej rzecznika na zebraniu oraz do zarządu centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców (Piotrkowska 10), do koła którego koncentrują się organizacje niezadowolone z przygotowania wyborów.

Indagowane przez nas sfery oświadczyły co następuje:

— Lista wyborców została ułożona tendencyjnie z krzywdą dla szerokich warstw średniego i drobnego kupiectwa i handlu i rzemiosła.

Magistrat, który kierował wyborami, przy powoływaniu do udziału w pracach organizacji gospodarczych, ominął 16 zrzeszeń, grupujących 15 tysięcy członków drobnego i średniego handlu. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości określiło 7 łódzkich zrzeszeń przemysłowo-handlowych, które miały zostać upoważnione do wysunięcia listy wyborców.

Magistrat samowolnie listę tę powiększył do 13 przez powołanie organizacji, biorących nikły udział w życiu gospodarczem Łodzi, zaś szereg żywotnych stowarzyszeń został zupełnie zignorowany.

Tendencyjna robota magistratu jeszcze bardziej się uwidoczniła przy redukowaniu list, wystawionych przez organizacje wyborców, obejmujących około 800 osób do przepisowych 450. Magistrat skreślając 350 mandatów, działał z wyrażną krzywdą dla handlu, przyczem, rzecz charakterystyczna, że nazwiska osób, należących do tych samych rodzin wielkich potentatów przemysłowych, zostały zachowane. Nie ulega wszak wątpliwości, że przy zmniejszeniu liczby kandydatów na wyborców w pierwszym rzędzie winny zostać skreślone właśnie jednobrzmiące nazwiska w imię zasady elementarnej sprawiedliwości.

Magistrat postąpił jednak odrębnie i przede wszystkim wyeliminował z list przedstawicieli drobnego i średniego handlu, którzy zostali i tak wystawieni w niezwykle uszczupłej, nie odpowiadającej żadnej proporcji, liczbie, skutkiem zignorowania 15 organizacji handlowo-przemysłowych.

Przy tym stanie rzeczy wybory nie dawały zupełnie rękojmi, że prawa kupców zostaną dostatecznie zagwarantowane.

Wobec powyższego, organizacje, wchodzące w skład rady naczelniej zjednoczonych stowarzyszeń, opublikowały znaną już odezwę do wyborców, zaś na samem zaraniu został złożony protest.

każdy kraj indywidualną, w zależności od tego, jakie miejsce wyznacza mu los w geografii gospodarczej świata.

Już nawet rozwój konsumpcji W. Brytanii nie może iść po tych liniach, co w Stanach Zjednoczonych, ze względu na to, iż imperjum brytyjskie nie stanowi jednolitej masy.

O ile chodzi o Polskę, to bezwzględnie należy się wypowiedzieć przeciwko wydawaniu, a za oszczędzaniem. Inne tylko dlatego, iż nasze zarobki są niskie, że jesteśmy obdarci i mieszkamy w najgor-

szych warunkach, ale dla tego, iż szeroki ogół nawet przy swych minimalnych budżetach nie rozróżnia wydatków użytecznych od nieużytecznych.

Problemy, które są dzisiaj aktualne na zachodzie, tak długo w Polsce stanowią będą jedynie przedmiot teoretycznego rozważania, jak długo przelężny stopień kultury materialnej nie osłabnie poziomu, uważanego na zachodzie za minimalny.

W najbliższych dniach rada naczelnia skieruje obszernie umotywowane zażalenie w sprawie dokonanych wyborów do ministra sprawiedliwości.

W odpowiedzi otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia.

— Władze miejskie, przygotowując wybory, ściśle trzymały się przepisów prawa i wydanych w tej materji rozporządzeń. Zarzut główny oponentów, że magistrat samowolnie powołał do uczestniczenia w pracach wyborczych nieodpowiednie organizacje, jest gołosłowny. Ministerstwo skarbu wymienia w odnośnym rozporządzeniu 7 miejscowych organizacji. Z liczby tej trzy organizacje wogóle w Łodzi nie istnieją. Jest więc rzeczą oczywistą, że w myśl wskazania prawa magistrat powołał do współpracy znane powszechnie organizacje.

Z organizacji rady naczelniej zwrócił się magistrat do centralnego stowarzyszenia, inne natomiast zrzeszenia, wchodzące w skład rady, naogół nie reprezentują sfer, których reprezentanci, zgodnie z kodeksem handlowym, winni być obdarzeni misją wyborców sędziów handlowych.

Rozmówca z naciskiem zaznaczył, że jeszcze w lipcu w rozmowie z przedstawicielami centralnego stowarzyszenia prosił o wskazanie konkretnych uwag, wskazówek fachowych itp. Stowarzyszenie nie jednak przyrzeczenia swego nie wypełniło, wobec czego lista organizacji nie została powiększona.

Zarzut drugi, tendencyjnego zredukowania przedstawionych magistratowi list kandydatów do 450 osób, jest również bezpodstawny, gdyż magistrat kierował się jedynie ściśle brzmieniem art. 618 i 619 kodeksu handlowego, wyrażnie określającym warunki, jakim winni odpowiadać wyborcy.

Protest został przez prezydenta odrzucony, gdyż odroczenie wyborów wywarłoby bardzo niepomysłny wpływ na życie gospodarczem. Jest to opinia sądu okręgowego, który wnosił kilkakrotnie o przyspieszenie terminu wyborów.

Zdaniem prezydenta Cynarskiego, protest tembardziej nie zasługiwał na uwzględnienie, że został złożony zaledwie na dwa dni przed wyborami.

— „Gdyby zainteresowane organizacje ze sprawą tą wystąpiły w należytych czasie, mogliśmybyśmy szczegółowo rozpatrzyć wysunięte zarzuty i ewentualnie dostosować się do nich w przygotowy-

waniu wyborów”, — skończył rozmowę p. prezydent Cynarski.

J. Cer.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. prezydenta Cynarskiego komisja skrócacyjna dokonała obliczeń głosów na listy sędziów handlowych. Z ogólnej liczby 232 głosów na listę, uzgodnioną na posiedzeniu giełdy, padło 178. Pozostałe głosy zostały oddane na listę opozycyjną, względnie na kandydatów wybranych z obu list.

Lista sędziów handlowych.

Ustalono że na sędziów handlowych na okres 2 letni według ilości głosów, zostali wybrani następujący kandydaci w liczbie 20:

Rosenbaum Leopold 207 głosów; Euder Teodor 202; Biederman Bruno 201, Jarociński Stanisław 201, Barciński Stefan 200, Freidenberg Herman 200 Hirsberg Emil 200, Babiacki Edward 199, Librach Jakób 199, Sanne Paweł 199, Geyer Robert 198, Gługla Franciszek 198, Goldstadt Artur 198, Szulborski Ta deusz 198, Eisenbraun Otto 197, dr. Kieł basiński Władysław 197, Korol Ludwik 197, dr. Konic Józef 196 Kawecki Konstanty 195, Weigt Edward 195, oraz 20 zastępców na sędziów handlowych: Hadrian Emil — 203 głosy, Gross Oskar — 202, Kenig Teodor 200, Bennich Emil — 199, dr. Bornet Juliusz — 199, Fabrykant Dawid — 199, Sachs Maurycy — 199, Szulc Paweł — 199, Łoziński Bronisław — 198, Kaffanke Wacław — 196, Jaroszyński Stanisław — 195, Łubiański Zenon — 195, Poznański Klemens — 194, Juszkiewicz Arkadiusz — 193, Kon Kazimierz — 193, Turski Franciszek — 193, Roszak Kazimierz — 191, wybrani powyżsi sędziowie kandydowali na liście wielkiego przemysłu uzgodnionej na zebraniu zgromadzenia starszych w dniu 12 marca r.b.

Co do listy opozycyjnej to na kandydatów wysuniętych przez radę centralną padła następująca ilość głosów: Bialer I. M. 16, Buhle Karol — 17, Eizner Jakób — 15, Freilich Salo — 14, Praszki Gerson — 16, Perelsztein — 16, Roszkowski Aleksander — 14, Romer Rudolf — 16, Szyk Herman 16, Triebe Juliusz — 16, Ziegler Rudolf — 16, pozostali zaś którzy figurują na tejże liście opozycyjnej jako kandydaci na sędziów i zastępców otrzymali od 15 do 12 głosów.

Lista sędziów wybranych w dniu wczorajszym podlega zatwierdzeniu przez ministerstwo sprawiedliwości.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił 8.94 i pół w płaceniu i 8.95 i pół w żądaniu. Tendencja słabsza. Obróty małe.

Dziś !! Tydzień Sieroty Zyd.
DZIEŃ ZNACZKA.

LAMPY ELEKTRYCZNE EFERTOWNE
— MODNE —
od najdoskonalszych do lüksowych po cenach konkurencyjnych na dogodnych warunkach poleca
Landsberger, Sittenfeld i Redel
Narutowicza 6, tel. 27-11.

Włókiennictwo

AUKCJA LONDYŃSKA.

Londyn, 17 marca.

(Sp. sl. teleg. „Republiki”).

Tendencja wełny w ostatnich miesiącach, jakkolwiek miała wyraźne odciśnięcie zwykłego, naogół jednak była stała. Najbardziej charakterystycznym było, że na ostatnich aukcjach londyńskich notowania cen wełn kolonialnych były wyższe, niżeli na aukcjach zamorskich, a więc przy równych warunkach kalkulacyjnych. Wyższe ceny, płacone za wełnę w Londynie, były wynikiem intensywnych zakupów, dokonywanych przez europejski kontynent, który nie posiadał dostatecznej siły, aby pozwolić na przeprowadzenie zakupów w wielkim stylu i finansowanie ich na aukcjach zamorskich.

Zupełny zanik spekulacji zawodowej, zredukowanie zakupów do minimum i pewna nadwyżka cen w Londynie były doniedawno charakterystycznym rysem londyńskiego rynku. W ciągu ostatnich sześciu tygodni nastąpiły w tej dziedzinie zmiany o tyle, iż ceny wełny na aukcjach zamorskich przystosowały się do wyższego poziomu, notowanego na tegorocznych aukcjach londyńskich. Poza to kontywent rozpoczął czynić transakcje na dostawę w późniejszych terminach.

Przy omówieniu sytuacji, rozpoczynającej się obecnie II-ej serii aukcji londyńskiej należy wziąć pod uwagę tę okoliczność, iż podaż wynosi 166.400 bel w porównaniu z 143 tys. bel w roku ubiegłym i 112 tys. w roku 1925. Jej odpowiada popyt, który w ciągu ostatnich 4-tych miesięcy ciągle wzrasta. Przemysł wełniany w Anglii wskazuje ożywienie, o czym świadczy zatrudnienie 75 procent wszystkich wrzecion i 56 procent krosien. Również aktywność francuskiego przemysłu wełnianego wzrasta wybitnie tak, iż nie bacząc na obecną sytuację walutową, jest on w stanie podjąć wybitnie aktywność eksportową. W tym nie pozostaje również przemysł wełniany Niemiec i Belgii, oraz Stanów Zjednoczonych. Poza to Rosja, mimo naprężonych stosunków politycznych z W. Brytanią, w dalszym ciągu czyni wydatne zakupy.

Jeżeli te fakty zestawimy z cyframi, opublikowanymi przez departament rolnictwa Stanów Zjednoczonych, a wykazującymi nieznaczny wzrost produkcji światowej, to obecną tendencję panującą na rynku, można łatwo wytłumaczyć.

Oczywiście zbytniej zwyczajnie surowca stał na przeszkodzie sile nabywcza ludności, która we wszystkich krajach zmalała. Granice cen wełny są już, choćby o tyle zakreślone, iż należy ona obecnie do najdroższych surowców włókienniczych.

MANUFATURA NA TARGACH LIPSKICH.

Lipsk, 17 marca.

(Sp. sl. teleg. „Republiki”).

Mimo przedłużenia targu włókienniczego o jeden dzień, sytuacja nie uległa najmniejszej zmianie. Przemysłowcy są naogół bardzo niezadowoleni i stwierdzają, iż ich udział na targach wcale nie uzupełnił zwyczajnych zamówień, otrzymanych przez ich agentów podróżujących. Obrotów dokonano jedynie w konfekcji i bieliznie damskiej, fantazyjnych wyrobach dzianych i pończochach z jedwabiu do prania.

WZMOŻENIE KONSUMCJI BAWELNY.

New-York, 17 marca.

„International Cotton Federation” publikuje statystykę spożycia bawełny za półrocze od sierpnia 1926 do końca stycznia 1927 roku. Wynosi ono 12.93 milj. bel., w porównaniu z 12.34 milj. bel. Największy wzrost spożycia dotyczy bawełny amerykańskiej.

Lombard miejski

będzie wkrótce utworzony.

Onegdaj udał się służbowo do Warszawy wiceprezydent Groszkowski w towarzystwie naczelnika wydziału finansowego p. Chwałbińskiego.

Wyjazd ten nastąpił w związku z zamierzonym założeniem w Łodzi lombardu miejskiego i miejskiej kasy pożyczkowej.

P. wiceprez. Groszkowski i p. Chwałbiński zamierzają dokładnie zapoznać się z istotą i działalnością tych instytucji w Warszawie, by stamtąd zaczerpnąć wzorów dla zorganizowania podobnych instytucji w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, sprawa założenia w Łodzi lombardu i kasy pożyczkowej, jest już w przededniu zrealizowania.

—cd—

W notesiku businessmana.

Łódź, 16 marca.

BILANS BANKU POLSKIEGO za pierwszą dekadę marca wykazuje w dalszym ciągu wzrost zapasów kruszców, t. j. złota i srebra o 2.6 milj. (151.8 milj. zł.) i wzrost zapasu walut i dewiz o 10.6 milj. zł. netto (234.7 milj. zł.). Portfel wekslowy powiększył się o 5.9 milj. zł. (335 milj. zł.), pożyczki zabezpieczone zastawami — o 721.000 zł. (11.5 milj. zł.). Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązaniach wzrosły o 32.1 milj. zł. (244.7 milj. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 1.6 milj. zł. (631.8 milj. zł.), przyjęty natomiast do zapasu banku stan polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 10.9 milj. zł. (17.1 milj. zł.). Inne pozycje bez większych zmian.

ZESZYT 4 KWARTALNIKA HANDLU ZAGRANICZEGO zawiera szczegółowe dane, dotyczące obrotu towarowego Polski w 4-tych kwartale 1926 r. oraz w całym roku 1925 i 1926. Klasyfikacja towarów jest tak szczegółowa, że pozwala na rozległe wykorzystanie danych dla celów praktycznych w zakresie importu i eksportu. Z drugiej znowu strony kwartalnik stanowi podstawowy materiał źródłowy dla wszystkich zajmujących się poważnie tak bardzo obecnie aktualną sprawą bilansu handlowego.

POŻYCZKI LOMBARDOWE UDZIELA PKO. nie tylko na poczet papierów państwowych, komunalnych, hipotecyjnych i akcji Banku Polskiego, ale również na niektóre akcje prywatne.

Na poczet tych akcji są udzielane pożyczki w wysokości 30 procent ich wartości giełdowej za oprocentowaniem w stosunku 12 procent rocznie.

357 MILJ. ZŁOTYCH, a więc niemal jedna piąta część budżetu mogłaby oszczędzić przez ulepszenie dróg w Polsce. Kompetentne sfery techniczne obliczyły, że wskutek fatalnego stanu dróg w Polsce marnuje się 75 milionów dni roboczych, koni z potężną obsługą ludzką, co przedstawia wyżej podaną wartość.

NASZA PRODUKCJA spożywcza wynosi 1.2 milj. tonn, z czego około 25 procent marnuje się wskutek złej ekspedycji. Polska traci rocznie przeszło 300 tys. tonn wartości co najmniej 300 milj. złotych. Główną przyczyną tego stanu są niedomagania organizacyjne przy ekspedycji, w szczególności brak chłodziń.

W DOCHODACH KOLEI zgóra 60 procent wynosi pozycja dochodu z przewozu towarów. Przewóz osób daje około 26 procent ogółu dochodów.

MILJARD TRZYSTA MILJONÓW złotych wyniosły kredyty krótkoterminowe, udzielone gospodarstwu narodowemu na dzień 31 grudnia, z czego Bank polski i Bank gospodarstwa krajowego udzieliły łącznie 51 procent tej sumy. Udział banków prywatnych wynosił zaledwie 39 procent. Pozostałe kredyty przypadają na Bank rolny, PKO. i banki komunalne.

Z POŚRÓD PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH najlepsze oprocentowanie daje pożyczka kolejowa, gdyż wynosi ona 9.92 procent, 5-procentowa pożyczka konwersyjna daje 8.6 proc., 8-procentowa pożyczka konwersyjna — 8.45 procent, 6-procentowa pożyczka dolarowa z roku 1925 — 7.25 procent.

KONWENCJA WĘGLOWA DABROWSKA została rozbita na skutek wystąpienia z niej kopalni „Renard” i towarzystwa francusko-polskiego. Kopalnie te zniżyły swoje ceny o 30 proc.

POLSKA JEST OBECNIE krajem najtańszym, biorąc pod podstawę ceny w złocie. Tendencja ta przejawia się w wskaźniku ogólnym: dla Anglii wynosi on 144.4, dla Niemiec — 135.2, dla Francji — 130, dla Polski 112.8. Poziom cen w r. 1914 jest przyjęty dla wszystkich krajów 100. Nie znaczy to jednak, żeby ceny w r. 1914 w wymienionych krajach były równe co do wysokości.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8.92

CZEKI.

Belgia 124.78
Holandia 359.10
Londyn 43.56
N. York 8.95
Paryż 35.13
Praga 26.57
Szwajcaria 172.56
Wiedeń 126.10
Włochy 41.22

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka kolejowa 101.50
5 proc. konwersyjna 60.50 61.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 54.— 54.50
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 61.25 61.— 61.25, 4 i pół proc. — 56.50 56.25.
Dolarówka 51.— 50.50 51.25.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 16.50 16.25 16.50
Bank Polski 127.50 124.50 128.—
Bank Zi. Ziem Polskich 2.50 2.65
Bank Handlowy 6.75
Bank Zachodni 3.60 3.67 3.65
Bank Zarobkowy 16.— 15.50 16.—
Cerata 0.80
Puls 7.50
Elektr. w Dąbrowie 58.— 59.—
Siła i Światło 95.— 94.— 97.—
Czersk 0.78 0.76 0.80
Goślawice 70.— 75.—
Cukier 4.60 4.85
Drzewo 0.75 0.80
Wysoka 7.—
Nafta 0.51 0.53
Cegielski 36.— 36.50
Lilpop 23.50 22.25 23.50
Norblin 131.— 130.—
Ostrowieckie 16.75 16.50
Pocisk 2.85 3.25
Rohn 0.75 0.80
Starachowice 3.— 2.91 3.—
Zieleniewski 18.— 18.25
Zawiercie 32.— 34.— 33.50
Borkowski 2.60 2.80 2.75
Haberbusch 113.—
Żegluga 0.34
Kijewski 0.35 0.36
Wildt 0.18 0.19
Brown Boveri 2.30
Chodorów 118.—
Częstocice 2.70 3.— 2.95
Michałów 0.57 0.56 0.58
Firley 63.— 62.—
Łazy 0.35 0.36 0.34
Węgiel 99.— 97.— 100.—
Nobel 4.50 4.45 4.70

Fitzner 6.50 6.45 6.00
Modrzejów 7.50 7.20 7.65
Ortwein 0.48 0.47
Parowozy 2.85 3.25
Rudzki 1.65 1.62 1.72
Ursus 2.45 2.55 2.50
Synd. Rolniczy 3.25
Żyrardów 15.75 16.75 16.60
Jablkowsky 0.29 0.30
Spirytusz 3.50 3.65

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 17 marca.

Radjo. Notowania końcowe.
N. Jork 4.85 17-32, Francja 124.03,
Niemcy 20.46 3-4, Szwajcaria 25.23 3-4,
Praga 163.87, Wiedeń 34.51, Warszawa
43.50 za 1 funt szterl.

Paryż, 17 marca.

Radjo. Notowania końcowe.
Londyn 124.04, N. Jork 25.45 3-4, Belgia
355.25, Szwajcaria 491.25, Rumunja
15.25, Niemcy 606.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 17 marca 1927 r.

Za 100 złotych:
Berlin 46.71 — 47.19, wypłaty na
Warszawę 46.93 — 47.17, na Katowice
46.905 — 47.145, na Poznań 46.88—47.12,
Gdańsk 57.58 — 57.72, wypłaty na War-
szawę 57.48 — 57.62, Wiedeń czeki 79.00
— 79.50, banknoty 78.75 — 79.75, Praga
378.25.

Towarzystwo kredytowe ma być obudzone ze snu.

W dniu wczorajszym udała się do Warszawy delegacja stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, które zamierza odbyć konferencję w ministerstwie skarbu w sprawie uruchomienia istniejącego towarzystwa kredytowego w Łodzi.

Konieczność istnienia tego towarzystwa motywowana będzie przez delegację, tem, iż inicjatywy prywatnej w kierunku rozpoczęcia budownictwa w Łodzi niema, zaś środki dostarczane przez Bank gospodarstwa krajowego są zbyt nikłe, by mogły rozwiązać problem budownictwa.

Jedynie towarzystwa kredytowe mogłyby zdziałać coś konkretnego w tym kierunku, to też wysiłki delegacji skierowane będą na uzyskanie wydanej pomocy rządu dla towarzystw kredytowych t.j. zabezpieczenia wypuszczenia listów zastawnych.

Międzynarodowe Targi w Poznaniu.

1—8 maja 1927 r.

Majątek miasta będzie ponownie oszacowany.

Jak się dowiadujemy, magistrat zamierza w dniach najbliższych powołać specjalną komisję do oszacowania majątku miejskiego.

Komisja ta składać się będzie z szeregu obywateli naszego miasta i mieć będzie za zadanie rozpatrzenie sprawy wszystkich spornych placów, które niegdyś należały do majątku miejskiego, i na których nieprawnie wybudowano domy prywatne.

Komisja ta będzie powołana, ze względu na zbliżający się termin rozwiązania rady miejskiej w Łodzi. W razie ustąpienia w tym wypadku magistratu, pragnie on by wszelkie sprawy związane z własnością miejską, były jaknajrychlej uregulowane.

Z TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ.

Dowiadujemy się, że członek rady i administr. Tow. Stigmat w Trieście, p. von Fischel i p. Stanisław książę Lubomirski, Prezes Związku Polskiego Przemysłu, Handlu i Górnictwa (Lewiatanu) w Warszawie, na ostatnim posiedzeniu Rady Zarządzającej Tow. Akc. Ubezpieczeń „Polonia” w Warszawie w dn. 28 lutego r.b. zostali kooptowani do tejże Rady, przyczem Stanisław ks. Lubomirski obejmuje Prezesurę Towarzystwa „Polonia”.

Dzieci dzieciom!

Szanowny Panie Redaktorze!

My, niżej podpisane, zauważyliśmy, że od pewnego czasu nasi tatusie i nasi mateczki wciąż się zbierają i o czymś gorąco rozprawiają, co nas bardzo zaciekawilo. Postanowiliśmy podsłuchać, chociaż tego nie wolno i oto, co się okazało? Mówią wciąż o jakimś

„Tygodniu Sieroty”.

że ich obowiązkiem jest pamiętać o tych nieszczęśliwych istotach, których jest tak bardzo dużo wszędzie na świecie, a już najwięcej u nas w Łodzi, że te sieroty często chorują i umierają z niedożywienia, zimna i braku opieki. Popłakaliśmy się podderziami i, w obawie, że nas usłyszą zebrani w sąsiednim pokoju na posiedzeniu goście, uciekliśmy do dzieciennego pokoju i urządziliśmy także posiedzenie.

Na tem posiedzeniu zapadła taka uchwała:

My, dzieci szczęśliwe, mające rodziców, własny dom i wszystko to, co jest potrzebne, by stać się zdrowym i pożytecznym członkiem społeczeństwa (takich wyrazów używają ciagle dorośli), poczuwamy się do obowiązku pomóc dorosłym w tak pięknym dziele, jakim jest

„Tydzień sieroty”

i prosimy Cię, Sz. Panie Redaktorze, o udzielenie nam na przeciąg 8 dni małego kącika w swem poczytnym piśmie (którego nam jeszcze nie pozwalają czytać, ale dajemy słowo, że będziemy czytali, gdy dorośniemy) dubryki pod nazwą:

„Skarbonka dzieci szczęśliwych, mających rodziców, dla Sierot”.

Z naszych własnych skarbonek składamy na zapoczątkowanie tej akcji z prośbą do wszystkich szczęśliwych dzieci o dalszą agistację:

Januszek Ebin zł. 5, Stefek Krotoszyński zł. 5, Ludwiś Krotoszyński zł. 5, Stach Walfisz zł. 5, Edzio Laskowski 3, Kazio Rubinstein zł. 1, Joasia Rubinsteinówna zł. 1, Krysia Mandelfortówna zł. 1.

KLISZE

DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Kopie i fotografie do celów reklamowych
RYSUNKI, projekty reklamowe
i wyrobienie



R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

HERBATA PERŁOWA
ARMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WSZECHŚWIATOWA FIRMA ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787.

Na Józefa.
Wykorzystajcie okazję!
W sobotę nieodwołalnie
ostatni dzień
14 reklamowych tanich dni 14
w magazynie bielizny i towarów galanteryjnych
A. SPODENKIEWICZ
PIOTRKOWSKA 150.

LECZNICA
Lekarzy specjalistów i gabinet denty — styczny przy Górnym Rynku, —
Piotrkowska 294, tel. 22 89
przy przystanku tramw. pabjanickich),
przyjmuje chorych w chorobach wszystkich
kich specjalności od g. 10 rano do 6-e
po poł. Szczęśliwie opsy, analizy (mocz,
krew, kawałek, płwocin etc.) operacje
opatunki.
Porada 3 złote.
— Wizyty na miesiąc. —
Zabiegi i operacje od umowy. Kapiele
świetlne. Naświetlania lampą kwarcową.
Roentgen Zęby sztuczne, korony
złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Zastępstwa i zlecenia
na Lwów
przyjmuje
Maksymilian Rubinstein
Lwów, Św. Anny № 3.
Na żądanie-poważne referencje

Nasiona
pierwszej jakości, roślin, traw, drzew,
tytoni, warzyw i kwiatów, oraz narzę-
dzenia i przyrządy (ogrodnicze)
polecają składy
L. Jasińskiego
prowadzone od 1870 roku,
w Łęczycy, ul. Poznańska № 30
i w Łodzi, ul. Sienkiewicza № 10
Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

Poszukuje się
POKOJU
ładnie umeblowanego
wejście wprost za schodów,
Oferty amb. „W. B.”

Wykwalifikowane
CEROWACZKI
do podczołoch w szarym stanie
są potrzebne
w podczołozarni M. Rotbarg,
Jakóba 8.

Potrzebna wykwalifikowana
pielęgniarka
Zgłaszać się Kłitka, Ogrodowa
10, w sobotę, dn. 19 b. m.
miedzy g 1-2.

Samochód marki „Peugeot”
z powodu wyjazdu zaraz do
sprzedania. Wiadom.: tel. 49-11
adres Piotrkowska 91 u Kie-
rownika Kursów Sam. 20

KOSZE PURYMOWE
OD ZŁ. 20.—
Likiery, Wina, Bonbonierki i t. d.
POLECA
Skład Win i Delikatesów
M. BERMAN
Piotrkowska 53, telef. 12-35

Tel. 35-23. **ZAWIADOMIENIE.** Tel. 35 23.
Mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Kli-
jentki, iż przeszliśmy z firmy „ADAM”
do firmy
Schielke
Grand-Hotel
Klara i Wacław.

6-go Sierpnia 1 **Kawiarnia** 6-go Sierpnia 1
przy Piotrkowskiej przy Piotrkowskiej
Najlepsze obiady z 4 dań 2 zł.
Rosyjska **KRESY** kuchnia
4 la carte kolacje. — Ceny niskie.
Codziennie: Bliny, Kawior, Bybly, Białki i t. d.
Restauracja

TEATR SCALA
W ŚRODĘ, dnia 23 marca, o godz. 8.30 wiecz.
II- ie przedstawienie operowe
„Traviata”
Opera w 4-ach aktach G. Verdi'ego.
Udział **ARTYSTY OPERY WARSZAWSKIEJ**
Chóry. — Pełna Orkiestra Symfoniczna
Kapelmistrz: **Teodor Ryder.**
Bilety do nabycia w cukierni
W-go Komara, Piotrkowska 63

Energiczny **Kierownik**
samodzielny **jest poszukiwany**
do większej firmy przemysłu dzianego.
Oferty „4001” do Republiki

ZAWIADOMIENIE.
Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy
„Przedsiębiorstwa Zarzew”, Łódź, Napiórkowskiego
46, na mocy art. 502 i 503 K. H. zawiadamia
wierzycieli upadłej firmy, że sprawdzenie ich
wierzytelności w obecności Sędziego Komisarza
odbędzie się w dniu 1-ym i 2-ku kwietnia
r. b. w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego
w Łodzi (Pańska 115) o godzinie 12-iej
w południe.
Syndyk tymczasowy masy upadłości
„Przedsiębiorstwa Zarzew”
Adwokat Emil Montak.

CUKIERNIA
F. Grycendler
Piotrkowska 62, tel. 14-87.
Poleca na nadchodzące ostatki (PURYM) znane
ze swej jakości (także wyborowe ciasta,
dobroci cukry i czekoladki).
Torty
Uprasza się o wczesne zamówienia

Dr. med.
LUDWIK
RAPEPORT
ul. Prez. Narutowicza 25
Dzielnia
tel. 44-10
Choroby nerek,
pęcherza i dróg
moczowych
Przyjmuje od 1-2
pop. i od 4-7 w
1428

Dr. med
BRAUN
Południowa № 28
tel. 40-26
Specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych Leczenie
świetłem (Lampa
kwarcowa
Przyjmuje
od 9 do 11 rano
i od 5 — 8 w.

Dr. A.
Groslik
choroby skórne
i weneryczne
Instytut Roentgen
lecznicy i światła
lecznicy.
Lampa kwarcowa
Aleja Kościuski 27
Telefon 51-78
Przyjmuje od 4 do 7

Dr. med.
L. PIKIELNY
Choroby nerek,
pęcherza i dróg
moczowych,
Przyjmuje od 4-7.
NAWROT 8
Telefon 19-90.

Dr. med
Niewiażski
choroby skórne
i weneryczne
naświetlania
lampą
kwarcową
Przyjmuje od 5-8
Sienkiewicza 34.

Lekarz - dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lec-
nicy przy ul. Piotrkowskiej 294.
codziennie od godz
2-7 wiecz.

LAURETKA
moskiewskiego
konserwatorium,
wznawia lekcje
ory fortepianowej
10-12 i 3-5 pp.
Wschodnia 72,
m. 19.

Dr. med
S. KANTOR
specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych i włosów
Gabinet Roentgena
i światła-lecznicy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielistki.
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2
i 6-8 Dla pań od-
dzielnia poczekalnia
od 5-6 pp

**Keperuję
bieliznę**
wszelką starannie
nie drogo. Ul. Piotrkowska 255 m. 4-
oficyna 2 piętro

Jedyny specjalny (od 1863 r. epzystający), Zakład
Kefiru Leczniczego
K. SIGALINY
nagrodzony 34 najwyższymi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy
i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)
Apemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek rekonwalescencja.
Również firmy K. Sigaliny KEPIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA
homogenizowana i sterylizowana
Kefir i śmietankę można wypić na miejscu.
Na żądanie dostawa do domu.
ul. Narutowicza (Dzielnia) 6, Tel. Nr. 4640.

KURSY NAUKOWE „WIEDZA” pod osobistym
kierownictwem Prof. Bogusława Butrymowicza,
Kraków, ul. Studencka 14, przygotowują do egz-
minów wszystkich istniejących typów szkół
średnich. — Kursy te obejmują: 1. Kursy matu-
ryczne: gimnazjum klasyczne, humanistyczne,
matematyczno-przyrodnicze 1-roczne i 2-letnie;
2. Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch
klas; 3. Kurs seminarjum nauczycielskiego 1-
roczny i 2-letni; 4. Kurs szkoły handlowej jedno-
roczny i półroczny; 5. Analogiczne kursa psem-
ne wszystkich typów, zostały w bieżącym roku
szkolnym na nowo zreorganizowane, a uczest-
nicy kursów tych otrzymują co miesiąc oprócz
całkowitego materiału naukowego tematy 5-ciu
głównych przedmiotów do opracowania. — Kur-
sa te, połączone z kursami zbiorowymi w Kra-
kowie, prowadzone są przez uczących na kur-
sach fachowych profesorów, równoległe z nor-
malnym tokiem nauki na kursach zbiorowych. —
Na kursach „Wiedza” udzielają nauki tylko naj-
wybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakow-
skich od 5 do 6 godzin dziennie. — Spis grona
profesorów do przejżenia w sekretariacie. —
Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji
uczniów (encl). — Dla wojskowych i inwalidów
opust 25 procent. — Wszelkich informacji udzie-
la się bezpłatnie.

Dr. W. Garliński
wznowił przyjęcia
w I-iej Lecznicy lek. spec przy ul. Piotrkowskiej 17.

ogłoszenia drobne
Kucno i sprzedaz
Kucno nowe, okazywne do sprze-
dania. Nowo-Targowa 10, i wejście II
piętro, m. 7. 20
Pokoje z kuchnią
Pokoje z kuchnią
i umeblowaniem
bez mebli z niekre-
pą samotegeto pa-
na poszukiwany.
Szczegółowe oferty
sub „Śródmieście”
do administ.
Pokoju umeblowa-
nego z niekrepu-
jaczem wejściem po-
szukuje. Oferty
wraz z warunkami
do admin. pod „E.
M. F.” 22
Sklep spożywczy
do sprzedania z
powodu choroby,
lokal nadający się
na każdy interes.
Gdańska 21, 19
Lokale
Poszukiwany jest
pokój z niekre-
pającym wejściem
w środku miasta.
Oferty do Republiki
sub. „A. K.” 19
Poszukuje się po-
koju umeblowa-
nego z wejściem od
schodów ewentual-
nie zupełnie niekre-
pające Oferty E. K.
do Republiki 19
Duży pokój ładnie
umeblowany
wspólny, dla urzęd-
nika od zaraz do
wynajęcia Komien-
na 2, w szkole
2 pokoje z kuch-
nią, oświetlone
blisko przystanku
tramwajowego — ta-
no do odstąpienia
Of. sub. „A. Z.” 20
Studentka, znająca
pracę kancela-
ryjną u adwokata
w Warszawie; korespon-
dencja; buchalterję
pisanie na maszynie,
poszukuje po-
sady. Oferty:
„L. S. 5”
Buchalter bilansis-
ta przyjmie pra-
cę w godzinach
wieczornych Oferty
sub. „S. i dny” 20

Żołna krawcowa
poszukuje szy-
cia w domach pry-
watnych. Zgłosze-
nia do adm. „Repub-
liki” pod „M.H.”,
19

50 gr. Mamicure
Sienkiewicza
17, m. 17. Nauka
zł. 15 19

Filet ręczny wy-
czam w bardzo
krótkim czasie za
zł. 10.— ul. Skwe-
rowa 15, m. 5 front
i piętro 25

Do Harbina przy-
jmuje zlecenia,
Porozumieć się tel.
30-55 do 20-III. 18

Dywany reparyuje
Tkalinia sztuczna
Piotrkowska 92, 20

Zagubione
dokumenty

Jan Luczak zagu-
bił paszport wyd.
w Łodzi ul. Czes-
tochowska № 27 19

Dr. Julian Kaplański
zgubił dowód
wed osobisty, wyd.
w Łodzi. 18

Lipski Szymon Józef
zgubił dowód
osobisty wyd. w
Łodzi. 19

Janas Marjanna zga-
biła dowód oso-
bisty, wyd. w Ło-
dzu. 20

Stanisław Zakrzew
ski zgubił swia-
deczwo z ukonze-
nia 5 klas szkoły
K. Tomaszewskiego
w Łodzi. 20

Do aktu № 321
1927 r.

OGŁOSZENIE.
Komornik przy
Sądzie Okręgowym
w Łodzi Stefan Gor-
ski, zamieszkały w
Łodzi, przy ul. Sien-
kiewicza 9, na za-
sadzie art. 10 O Ust.
Post. Cyw. ogłasza,
że w dniu 23 mar-
ca 1927 roku od go-
dz. 10-iej rano w
Łodzi, przy ul. Po-
łudniowej pod Nr.
20 o będzie się
sprzedać przez licy-
tację ruchomości,
należących do I-go
Warsz Importowe-
go Towarzystwa „E.
W.I.G.” L. A. Nim-
cowa Synowie,
Sp. z ogr. odp. skła-
dających się z 80
kg. herbaty gatun-
ek № 17 ocenio-
nych na sumę 600
zł.
Łódź, dnia 10 marca
1927 r.

Potrzebna zdolna
podręczna i uc-
zenia do pracow-
ni sukien, ul. Ze-
romskiego 18, m. 26

Potrzebni dwaj
chłopcy na po-
sady. Zgłosz się
„Peugeot”, ul. Piotrkowska
№ 37, lewa
oficyna ostatnie
wejście

Poszukuję posady
agent inkasenta
(na pensję) maga-
zynie Złoty por-
ęczenie do 2 tysie-
cy zł. lub gotówkę
do 1 tysiąca zł Of-
W. dny Rynek 10,
m. 21. Z. R.

Młoda osoba zna-
jąca się na gos-
podarstwie poszu-
kuje posady do sa-
motnego pana, Of-
sub. „Samienna”

Komornik
Stefan Górski,

Rozmaite
Letnie mieszkania
do wynajęcia w
Fo warku Bolesła-
wów, 1 km. od sta-
cji Andrzejów Jed-
no, dwu i trzy p-
kojowe 20

Prenumerata ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi
„Ilustrowanej Republiki” zł. 4.50, za odnośnienie do domu 40 gr.; z prze-
syłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20.
„Express” i „Republika” wraz z odnośnieniem 8 złotych.